Nr. 289 Kraków, niedziela 21 października 1906. Rocznik XV.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr.50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396, administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Dział inseratowy: ulica Poselska 15.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Na złodzieju czapka gore.

Potęgująca się z dnia na dzień działalność zbrodnicza »bojowców« Narodowej Demokracyi w Królestwie Polskiem wywołuje coraz większe oburzenie robotników. Ostatni, dokonany przez narodowych demokratów, zamach na powszechnie szanowanego robotnika garbarskiego i szereg wyroków śmierci, przysłanych przez Narodową Demokracyę członkom P. P. S. wzburzyły do głębi opinię kół robotniczych.

I nic w tem dziwnego. Walcząca z krwawym wysiłkiem o polepszenie bytu klasa robotnicza wszędzie — w mieście i na wsi — spotyka się ze zbrojną napaścią »bojówki« narodowo-demokratycznej. W Pabjanicach i Łodzi, w Ozorkowie i Zawierciu, w Pruszkowie i Lublinie, wszędzie oddziały narodowo-demokratyczne, uzbrojone w rewolwery, odgrywają rolę kozaków fabrycznych, usuwając przemocą robotników, podejrzanych o socyalizm. — Na wsi zbrojne bandy narodowo-demokratyczne strzelają do strejkujących parobków pod kierownictwem posła narodowo-demokratycznego.

Oburzenie w kołach robotniczych na bandy zbirów N. D. dosięgło takich rozmiarów, że partya musiała zastanowić się poważnie nad środkami — już nietylko obrony wobec morderców narodowo-demokratycznych, ale i zapobieżenia wybuchom nienawiści w jakiejś niepożądanej formie. Ostatnia konferencya warszawska P. P. S. zajmowała się tą sprawą, rozpatrując szereg przedłożonych jej wniosków. Postanowiono wpłynąć uspokajająco na masy wzburzone.

Znaczną większością głosów odrzucono wniosek, domagający się, aby zbirów narodowo-demokratycznych, mordujących naszych towarzyszów, karać z całą bezwzględnością. Postanowiono natomiast każdy fakt zabójstwa naszych towarzyszów przez narodowych demokratów szczegółowo rozpatrzyć w organizacyi, która nań odpowiednio zareaguje i na tle każdego takiego faktu wyświetlać masom szerokim właściwy charakter kontrrewolucyjny taktyki N. D.

Dziś partya dokłada wszystkich sił, aby walka ze zbrodniczą działalnością N. D. nie przybrała rozmiarów walki bratobójczej uświadomionych robotników z ciemnymi żywiołami, organizowanymi w bandy morderców przez kierowników narodowo-demokratycznych. I takie stanowisko jest jedynie wskazane dla partyi socyalistycznej.

Ale czy wobec zbójeckiej taktyki N. D. masa robotnicza, zwłaszcza dalej stojąca od sfer kierowniczych partyi, potrafi stłumić nurtujące oburzenie, czy w końcu żywiołowy wybuch nie zwali lawiny pomsty na zbrodniarzy — to trudno przesądzać. Po takich bowiem faktach, jak morderstwa »bojowców« na ulicach Warszawy, Pruszkowa, Pabjanic, jak słynne lokauty lubelskie i wyprawy Nakoniecznych — nienawiść do N. D. w sferach robotniczych zapuściła zbyt głębokie korzenie, aby najbardziej nawet sprężysta organizacya partyjna była w stanie pohamować ślepe odruchy mas.

I Narodowa Demokracya czuje, że się nad jej głową gromadzą chmury, których nie zażegnają rewolwery, wetknięte w ręce płatnych po rublu dziennie wyrostków. Na przywódcach narodowo-demokratycznych wprost cierpnie skóra w przeczuciu tego, co im może zgotować żywiołowy odwet mas robotniczych. Panika ogarnęła te koła i w strachu panicznym wprost głowę tracą, wyszukując coraz to nowej broni przeciwko socyalistom. Starają się oni ze wszystkich sił nastroić opinię publiczną tak, aby była przekonana, że popełniane przez N. D. denuncyacye i mordy są akcyą, chroniącą społeczeństwo wobec widma klęsk straszliwych i nieszczęść.

Jednem z ogniw tej akcyi jest najświeższa kampania z powodu wykrycia w Warszawie organizacyj bandyckich.

Dotychmiast o całej tej sprawie posiadamy jedynie relacye policyi rosyjskiej, rozpowszechnione przez »Kuryera warszawskiego«. Pismo to, będące organem jawnie antysocyalistycznem, uprawiającem politykę bezwzględnego oportunizmu, podając treść odkryć policyjnych (patrz nr 286 »Naprzodu«), zaznacza lojalnie, że partye skrajne tępiły bezlitośnie członków szajek bandyckich, o których mowa. »Kuryer warszawski« powtarza informacye ze źródeł policyjnych, nie wchodząc w ich wartość. Powtarza on za sprawozdaniem policyjnem, że jedna z band składała się z byłych »bojowców« Socyalnej demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy i informacya ta, której wartości nikt dotychczas nie sprawdził, oblatuje całą prasę — w formie informacyi.

Co innego robi prasa narodowo-demokratyczna. »Słowo polskie« przyjmuje relacye policyjne jako fakt i z tego »faktu« wysnuwa oskarżenie przeciwko... bojowcom P. P. S. i Budu. »Niewątpliwie taki sam (?) nawpół rewolucyjny, nawpół zbrodniczy charakter mają niewykryte dotychczas bojówki P. P. S. i żydowska. pod protektoratem Bundu operująca« — pisze organ Popławskich, Dmowskich, Hłasków i t. d. Cel takiej wolty szulerskiej jest zupełnie jawny: trzeba przedstawić całą działalność rewolucyjną jako akcyę bandytów i rzezimieszków, a swoją walkę z P. P. S. za obronę społeczeństwa od bandytyzmu. Pomysł sprytny — trzeba to przyznać — i godny pp. Dmowskich i Popławskich. Robi się krzyk i gwałt, wywołuje się zamieszanie, tworzy się chaos w pojęciach publiczności — i tymczasem... operuje się pocichu około kieszeni współobywateli. Znana sztuka!

A że z powodu odkrycia band zbójeckich w Warszawie narodowi demokraci muszą krzyk wielki robić, to nie ulega żadnej wątpliwości. Szczęściem jest bowiem dla nich, że policya twierdzi, jakoby bandyci, wzięci w Warszawie, byli ex-bojowcami S. D. A co będzie, jak jutro jeden z tych bandytów (chociażby ten, który grasował pod pseudonimem »Narodowiec«), przyzna się, że był płatnym funkcyonaryuszem N. D.? Wszak jeszcze nie zapomnieli ludzie o napadzie narodowo-demokratycznych bojowców, uczniów szkoły handlowej, na wilę Kätzlera w celach rabunku, kiedy to redakcya pisma narodowo-demokratycznego wysyłała do poszkodowanego groźby śmierci, jeśli tej przykrej dla N. D. sprawy nie »zatuszuje«. Wszak jeszcze nie tak dawno drukowano takie dokumenty narodowo-demokratyczne, które kończyły się ustępem:

„...Piszemy to uwiadomienie rozkazując jak najsurowiej zapłacić nam w przeciągu 3-ch dni 100 rubli, w przeciwnym razie rozprawi się z panem nasza bojowa organizacya. Pamiętaj, że masz tylko 3 dni do namysłu! Wybieraj więc jedno z dwojga.

Białska Dem. Nar. Mł. Rob.
(pieczątka organizacyi z białym orłem).

Otóż, uprzedzając wypadki, aby, wrazie czego, wszystko można było zwalić na wrzekomych bojowców partyj rewolucyjnych, pp. narodowi demokraci »obrabiają« obecnie opinię publiczną w tym duchu.

Ale to się im nie uda, patrzymy bowiem ich publicystom na palce i potrafimy po nich boleśnie uderzyć.

Przeciw szwindlowi autonomicznemu.

Lwów, 17 października.

Lwowska Rada miejska była w środę widownią ożywionej dyskusyi politycznej na temat autonomii i reformy wyborczej. Dyskusyę wywołał tow. Hudec, który zaprotestował przeciw niejasnemu brzmieniu rezolucyi, uchwalonej na poprzedniem posiedzeniu, nadużywanej przez Koło polskie do intryg przeciw reformie wyborczej. Dzięki wystąpieniu tow. Hudeca oświadczyli autorowie rezolucyi, że nie domagają się utworzenia *iunctim* między autonomią galicyjską a reformą wyborczą. Przez tę autentyczną interpretacyę odjętem zostało rezolucyi ostrze, skierowane przeciw reformie wyborczej. Dzięki energicznemu wystąpieniu socyalnych demokratów poniosła akcya autonomiczna wszechpolaków, zapowiedziana z ogromną reklamą, *fiasco*.

Historya niefortunnej rezolucyi jest następująca: na rozkaz reakcyonistów z Koła polskiego, potrzebujących dla swych intryg przeciw reformie wyborczej poparcia z kraju, zwołali wszechpolacy lwowscy na dzień 7 października tajny konwentykiel, na którym postawili następującą rezolucyę:

Uznając konieczność przeprowadzenia w obecnej jeszcze kadencyi Rady państwa reformy wyborczej, dążąc w myśl narodowych tradycyj politycznych, najżywotniejszych interesów i długoletnich pragnień ludności krajowej do usamodzielnienia kraju, zgromadzenie obywatelskie m. Lwowa uważa rozszerzenie autonomii za konieczne i możliwe jeszcze w tej kadencyi i żąda, by przed ostatecznem załatwieniem w Radzie państwa rewizyi konstytucyi z roku 1867 i reformy wyborczej nadaną została królestwu Galicyi w drodze ustawodawczej autonomia, obejmująca co najmniej sprawy języka urzędowego i organizacyi władz krajowych, sprawy szkolnictwa, sprawy gospodarcze, sprawy finansów krajowych oraz odpowiedzialność rządu krajowego wobec sejmu.

Obecni na konwentyklu postępowcy wystąpili przeciw stanowisku wszechpolaków i postawili dwie dodatkowe rezolucye tej treści:

Wszelkie zabiegi, zmierzające do obalenia reformy wyborczej, zgromadzenie stanowczo potępia.

Zgromadzenie uważa za konieczne, aby sejm krajowy w najbliższej sesyi uchwalił na demokratycznych zasadach opartą reformę wyborczą.

Wszechpolacy nie mieli odwagi jawnie wystąpić przeciw obu tym rezolucyom i przyjęli je również. W ten sposób powstał dziwoląg, składający się z trzech części, znoszących się nawzajem. Każde dziecko polityczne wie, że rzucenie hasła autonomii może jak dynamit rozsadzić całe dzieło reformy wyborczej.

Niefortunną rezolucyę, będącą produktem chwilowego nastroju, podniesiono w parę dni później do rangi jednomyślnej uchwały lwowskiej Rady miejskiej. Właściwością umysłów lwowskich radnych miejskich jest pewne lenistwo umysłowe i obawa przed konfliktami. Aby uniknąć dyskusyi politycznej, zgodziły się różne grupy na »jednomyślną« rezolucyę, przyczem z lenistwa umysłowego przyjęto tekst rezolucyi konwentyklu wszechpolskiego, aby nie być zmuszonym układać nowego, poprawniejszego tekstu. Uzyskano więc jednomyślność kosztem logiki. Niezrozumiałem jest, dlaczego lwowskim postępowcom zależało tak na jednomyślności uchwały. Czy dlatego, aby zatrzeć wszystkie różnice polityczne między postępowcami a wszechpolakami? Wszak takie zatarcie różnic mogło wyjść na korzyść tylko wszechpolakom. Faktycznie skorzystali też oni z naiwności postępowców i roztrąbili uchwałę Rady miejskiej jako swój sukces. Faktem też jest, że Koło polskie użyło uchwały stołecznej Rady jako atutu przeciw reformie wyborczej.

HJALMAR SÖDERBERG.

KROWY ks. PROBOSZCZA.

Od lat dziesięciu nie widziałem mego starego kolegi uniwersyteckiego, proboszcza Toreliusa z Lerkili, aż nagle zupełnie niespodzianie w piękny i ciepły wieczór letni wpadliśmy na siebie niedawno na chodniku ulicznym. Byliśmy ongi w tem samem stowarzyszeniu w Upsali, gdzie ja uczyłem się do pierwszego rygorozum, on zaś przygotowywał się do egzaminów ostatecznych z teologii i był bardzo poważnym młodym człowiekiem — z wyjątkiem wieczorów sobotnich. Torelius w istocie posiadał przyzwyczajenia, ujęte w bardzo ścisłe prawidła i dokładnością odznaczał się we wszystkiem, nawet w wybrykach młodzieńczych. Miał zresztą ogromnie mocną głowę, a ponieważ pochodził z dobrej, starej rodziny pastorskiej, to w bardzo już młodym wieku posiadał niezłe probostwo. Wszystko to napełniło go wybitnie jasnem i harmonijnem ujęciem chrześcijaństwa, tak, że gdy ujrzałem go teraz na brzegu chodnika, z rozwartemi ku mnie szeroko ramionami, jakgdyby zaledwie tydzień jakiś minął od naszego rozstania się, mogłem był z wyrazu twarzy jego wnioskować, że wypadała właśnie sobota, jeślibym nie wiedział przypadkiem, iż mieliśmy piątek.

Zasiedliśmy przy stoliku na werandzie jakiejś kawiarni i zamówiliśmy coś zimnego. Pokazało się wkrótce, że z naszemi wspomnieniami uniwersyteckiemi załatwiliśmy się prędzej, aniżeli właściwie można się było spodziewać i rozmowa zaczęła się toczyć głównie wokoło chwili obecnej. Dowiedziałem się, że jest żonaty już po raz drugi, i że jego małżeństwo powtórne obiecywało być równie szczęśliwe, jak byłoby pierwsze, gdyby Pan Bóg zechciał był tego. Torelius opowiadał o pięknem swem życiu na wsi, którego nie oddałby za nic na świecie. Mówił, że lubi owieczki swe i wierzy, że i one go cenią. Sprzeczaliśmy się także trochę, co do obecnych ruchów religijnych, przyczem zapytałem się go, między innemi, czy pietyści z gminy jego nie sprawiają mu kłopotu.

„Masz na myśli sekciarzy?“ — odpowiedział. „Nie, tego nie mogę twierdzić. To jest, trudno zaprzeczyć, że z początku czynili mi nieprzyjemności. Bardzo było niemiło, gdy przybył arcybiskup na odwiedziny i zobaczył, że więcej ludzi płynęło do domu modlitwy, aniżeli do kościoła. Ale ja dopiero co wtedy przybyłem, od tego zaś czasu stosunki zmieniły się ku lepszemu, tak, że jeśli nie mogę nawet powiedzieć, że mam teraz w kościele więcej ludzi, aniżeli przedtem, to przynajmniej w domu modlitwy jest ich mniej. No, choć to zresztą ma przyczyny szczególne..“

Pastor przerwał i patrzył wzrokiem trochę mistycznym; nie pytałem się go dalej i tak chwilę siedzieliśmy milczący. Na chodniku przed nami włóczyli się pomiędzy tłustymi sztokholmczykami chudzi jankiesi; z nad wybrzeża morskiego doleciały, dźwięcząc, ostatnie tony habsburskiego hymnu ludów i pozostawiły po sobie prawdziwą ciszę. Nagle rozległo się śród niej ryczenie krowy. Doszło ono z jednego ze statków, które stały właśnie u brzegu. Zaraz potem dało się słyszeć stąpanie krowy, potem drugiej po moście do wylądowania. Ukazał się stary niskiego wzrostu chłop, który przechodząc ciągnął za sobą na postronku obie te krowy.

„Piękne okazy“ — przemówił pastor — choć w każdym razie nie takie, jak moje. Mam najtłuściejsze i najładniejsze w całej parafii. Ale, by krowy zrozumieć, trzeba je widzieć śród zielonego krajobrazu. Nic mi nie jest milsze ponad krowy — rozumie się z rzeczy tego świata. A i to zresztą ma...“

„Przyczyny szczególne?“

„Tak właśnie. Muszę ci opowiedzieć to całe zdarzenie, — o krowach, Wolnowierzących i mem małżeństwie. Wszystko to się wiąże razem. Słuchaj zatem:

Przypominasz sobie, być może, iż lata zeszłego było bardzo gorąco. Szczególniej, koło św. Jana, pewnego dnia, jak zwykle, szedłem śród pól na przechadzkę. Kroczyłem w skwar słoneczny przez łąkę, na której ludzie moi grabili właśnie siano. Dotarłem tak do pastwiska, gdzie chodziły krowy. Nie możesz sobie wyobrazić, jak pięknie wydawały się śród brzóz. Zacząłem je drapać w czoła i, jak zwykle, gawędzić z niemi z „Różą majową“ i z „Lizą“ i z „Bladuchą“, która nie ma rogów, jest biała, jak mleko, i wodzi stado — i z bykiem „Herkulesem“ — uosobieniem siły i cnoty. Nie znam milszych stworzeń nad byki, o ile ich się od początku nie drażni. Rozmawiałem więc z niemi wszystkiemi i one odpowiadały mi, jak mogły, a gdy odchodziłem, porykiwały za mną. Pogawędziłem nawet z pewnym „wierzącym“ krawcem, którego spotkałem u stóp wejścia i który w gminie pomiędzy „przebudzonymi“ był wielką znakomitością. Słyszałem o nim nawet, że niejednokrotnie wypędza djabła. No, rzecz prosta, odpowiadał mi słodko-kwaśno. Tak, doszedłem w końcu do jeziora, które leżało przedemną jasne i ciche. Mam za zasadę nie kąpać się nigdy przed św. Janem; ale brakowało doń już kilka dni, a ja byłem zgrzany i spocony. Nie mogłem się oprzeć. W jednej chwili zrzuciłem ubranie i wskoczyłem do jeziora. Było zimniej, niż przypuszczałem; to też w wodzie nie pozostałem długo. Gdy wyszedłem z niej, ujrzałem, że wszystkie krowy idą ku mnie. Krzyknąłem na nie; podeszły bliżej, ale wolno i ostrożnie. „Bladucha“ szła na czele, „Herkules“ trzymał się tuż za nią. Gdy były już o dziesięć, piętnaście kroków odemnie, spostrzegłem nagle z ich wzroku, że nie poznają mnie, więcej, że nie chcą uznać nawet za człowieka. W spojrzeniu zaś „Herkulesa“ — zdawało mi się, że dojrzewam coś, czego przedtem nie widywałem nigdy. Przyznaję, że w jednej chwili opanował mię lęk przerażający. I jeśli chcesz wiedzieć, co znaczy strach paniczny, to wystaw się sobie zupełnie nagim oko w oko z tuzinem wielkich bestyj ostrorogich — wiedz, że mam jedenaście krów i byka — a z jeziorem za sobą. Co do siebie, byłem napół obłąkany z trwogi. Zacząłem biedz wzdłuż brzegu. Życie wstąpiło teraz jednak i w krowy. Słyszałem ich ostry trucht za sobą. Cóż miałem czynić? Schwyciłem za gałąź drzewa i w jednej chwili znalazłem się na górze. Był czas najwyższy, stado bowiem całe okrążyło mię, „Herkules“ zaś owiał oddechem, uderzając jednocześnie w pień rogami. Mnie już, co prawda, w żadnym razie nie mógł był dosięgnąć.

Nieudolność polityczną demokratów — nie pierwszą i nie ostatnią — poprawili socyalni demokraci przez urządzenie zgromadzenia ludowego i wywołanie dyskusyi w Radzie miejskiej. Przebieg dyskusyi był następujący:

Przy weryfikacyi protokołu zabrał głos tow. Hudec i przemówił w te słowa:

Na poprzedniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono rezolucyę, wniesioną przez radnego Biechońskiego, co do znaczenia której reprezentacya miejska nie była należycie poinformowaną. Rezolucya zawiera bowiem sprzeczność między częścią pierwszą a następnemi. Nie znałem tekstu tej rezolucyi przed jej odczytaniem, a podczas odczytywania jej nie dosłyszałem jej treści. Prostuję fałszywe doniesienie dzienników, jakobym za tą rezolucyą miał głosować. Jestem nadto zmuszony wnieść przeciw pierwszej części rezolucyi protest z powodów, które niżej wyłuszczę. Zbliża się chwila, w której szerokie masy ludności mają być równouprawnione pod względem politycznym. Chwilę tę starają się opóźnić pewne sfery i w różny sposób usiłują reformę wyborczą pogorszyć lub całkiem zwalić. Jednym ze środków do tego był wniosek wyodrębnienia Galicyi. My, którzy dążymy do wyodrębnienia, ale nie Galicyi, lecz całego naszego narodu z jarzma niewoli (Oklaski), nie możemy dopuścić do tego, aby postulat wyodrębnienia i autonomii stawiano w tym celu, aby obalił reformę wyborczą. Nie chcąc, aby ktoś miał wyobrażenie, że Rada miasta Lwowa przyłącza się do tych usiłowań, wrogich reformie wyborczej, nie chcąc, aby ktoś mógł zasłonić się rezolucyą Rady miejskiej, która stawia *junctim* między autonomią a reformą wyborczą —

Dr Aszkenaze: Tego niema w rezolucyi!

Tow. Hudec: Przepraszam, jest napisane dosłownie: »Rada miejska uważa rozszerzenie autonomii za konieczne i możliwe jeszcze w tej kadencyi i żąda, by przed ostatecznem załatwieniem w Radzie państwa rewizyi konstytucyi z 1867 i reformy wyborczej nadaną została Galicyi w drodze ustawodawczej autonomia...« — Ustęp powyższy odsłania właściwy charakter rezolucyi...

Prezydent Michalski: Proszę czytać dalej!

Tow. Hudec: Późniejszy ustęp rezolucyi nie może osłabić znaczenia pierwszej części, bo jak może Rada potępiać kogoś za przeciwdziałanie reformie wyborczej, skoro sama w pierwszym ustępie powiada, że przed reformą wyborczą ma być autonomia! Sytuacya polityczna w państwie jest zaś tego rodzaju, że wytoczenie kwestyi autonomii może zniweczyć odrazu z trudem sklecony kompromis w sprawie reformy wyborczej. Ostatni ustęp rezolucyi mówi o rozszerzeniu prawa wyborczego do sejmu. Wiemy dobrze, jak wrogo odnosi się większość obecnego sejmu wobec reformy sejmowej ordynacyi wyborczej. Autonomia bez rozszerzenia prawa wyborczego przynajmniej w tych rozmiarach, co do parlamentu, oznaczałaby uszczuplenie praw ludu. Musimy domagać się *junctim* między autonomią a reformą ordynacyi sejmowej w kierunku równego i powszechnego prawa wyborczego. (Oklaski na galeryi).

Z powyższych powodów żądam wpisania mego oświadczenia do protokółu. Oświadczenie to składam imieniem dwutysięcznego zgromadzenia ludowego, które obradowało w »pokoju« metalowców, ponieważ niema we Lwowie sali dla robotników na zgromadzenia polityczne. Na zgromadzeniu tem przyjęto rezolucyę, która brzmi: (Tow. Hudec odczytuje znaną czytelnikom naszym rezolucyę).

Prezydent Michalski: Pan nam tu odczytuje rezolucyę jakiegoś zgromadzenia. Proszę mówić do protokółu!

Tow. Hudec: Ja właśnie proszę o wpisanie mego oświadczenia i rezolucyi zgromadzenia do protokółu. Nakoniec jeszcze jedna uwaga. Autorowie rezolucyi, uchwalonej przez Radę miejską, zapomnieli, że Rada miejska nie załatwiła dotychczas reformy wyborczej do gminy. Rada miejska uchwaliła dnia 12 stycznia 1905 r. wniosek, wzywający prezydyum, aby do sześciu miesięcy przedłożyło projekt reformy wyborczej. Termin ten trzykrotnie już minął. Na mój wniosek wybrano komisyę, która jednak do dziś dnia nie ukonstytuowała się.

Prezydent Michalski: Jest polecenie zwołania komisyi na środę. (Ironiczne okrzyki na galeryi).

Tow. Hudec: W takim razie cieszę się, że reprezentacya miasta zamierza sama przeprowadzić u siebie reformę, której domaga się od parlamentu. (Oklaski na galeryi).

Na mowę tow. Hudeca reagowali po kolei autorowie niefortunnej rezolucyi.

Dr Aszkenaze mówił: Przemówienie p. Hudeca skłania mnie do złożenia następującego oświadczenia: Byłem jednym z tych, którzy rezolucyę podpisali, przyjmuję najzupełniejszą odpowiedzialność za jej treść i zastrzedz się muszę przeciw insynuacyi i podsuwaniu rezolucyi znaczenia, którego ona nie ma. Oskarżam partyę socyalistyczną, że postępowaniem swojem uszczupliła znaczenie rezolucyi, która nie zawiera żadnego *junctim* między autonomią a reformą wyborczą. Kto mi zarzuca nieszczerość, ten kłamie. My nie przyznajemy ani wszechpolakom patentu na narodowość, ani socyalistom patentu na demokracyę. Socyaliści przez swój demokratyzm, przez swój rabinizm obniżyli znaczenie rezolucyi. (Głos z galeryi: Czytaj pan »Kuryer lwowski« i »Nową Reformę«). Kto ma trochę tylko zmysłu politycznego — ten zrozumie, że rezolucya oświadcza się za reformą wyborczą. Panowie chcecie podsunąć rezolucyi znaczenie, którego ona nie ma! (Podczas mowy dra Aszkenazego padają z galeryi zwischenrufy, na które mówca reaguje. Między innemi woła: Wyście przez swój rabinizm zrujnowali partyę!).

Dr Mikołajski oświadcza, że i on również podpisał rezolucyę, gdyż nie widzi, by domagała się ona *junctim* między autonomią a reformą wyborczą. Hudec ma prawo krytykować rezolucyę co do formy, a nie co do treści. (Głos z galeryi: Dopasujcie formę do treści!). Jeżeli wśród członków Rady budzą się wątpliwości co do znaczenia rezolucyi... (Dr Aszkenaze: Nie budzą się!). Protest Hudeca dowodzi, że są wątpliwości — w takim razie może obecna interpretacya rezolucyi przez samych wnioskodawców skłoni radnego Hudeca do cofnięcia protestu.

Dr Aszkenaze: Nie cofnie, bo mu rabini nie pozwolą!

Wiceprezydent Ciuchciński oświadcza jako przewodniczący zgromadzenia niedzielnego na Strzelnicy, że rezolucya nie miała na celu obalenia reformy wyborczej. Gdyby radny Hudec pofatygował się na zgromadzenie na Strzelnicy (Tow. Hudec: Ja nie chodzę na konwentykle wszechpolskie!), przekonałby się, że ani w przemówieniach, ani w rezolucyi niema *junctim* między autonomią a reformą wyborczą. (Dr Aszkenaze: Macie autentyczną interpretacyę!). Musimy się zastrzedz jak najmocniej, jakobyśmy byli przeciwnikami reformy wyborczej.

Po przemówieniu prof. Pawlewskiego, który poza swą wiedzą techniczną jest politycznem niemowlęciem, złożył tow. Hudec następujące oświadczenie: »Po przemówieniach wnioskodawców dra Aszkenazego, Mikołajskiego i Ciuchcińskiego, zostały wątpliwości, tyczące się rezolucyi, wyjaśnione, a tem samem osiągnięty cel mojego dzisiejszego wystąpienia. Proszę o wpisanie do protokółu oświadczeń autorów rezolucyi, w myśl których nie uznają *junctim* między autonomią a reformą wyborczą. Po tych oświadczeniach traci rezolucya, uchwalona na poprzedniem posiedzeniu Rady miejskiej, ostrze swoje przeciw reformie wyborczej. Wobec tego ja protest swój cofam«. (Oklaski).

* * *

Na tem zakończyła się dyskusya, w którą dr Aszkenaze wprowadził, nie wiadomo dlaczego, ton rozdrażniony, który wobec spokojnych i rzeczowych wywodów tow. Hudeca podwójnie raził. Dr Aszkenaze nazwał socyalnych 'demokratów doktrynerami i rabinami dlatego, że domagali się sprecyzowania mętnych ustępów rezolucyi. Zarzucił nam też, żeśmy zrujnowali naszą partyę przez doktrynerstwo. Natomiast oportunizm pewnych ludzi zrujnował o wiele więcej inną partyę — demokratów lwowskich, którzy w chwili tak przełomowej, jak obecna, wydali Lwów na pastwę wszechpolaków. Gdyby nie socyalni demokraci, którzy paraliżują skutecznie zapędy nacyonalistów, byłoby źle z demokracyą i reformą wyborczą. Nasz doktrynerzym prowadzi partyę do coraz nowych sukcesów; nigdy jeszcze nie stała partya nasza tak silnie, jak dzisiaj. Brak doktrynerstwa, którym się chwali dr Aszkenaze, może doprowadzić demokratów co najwyżej do kompromisowych i kompromitujących rezolucyj, ale nie do stworzenia silnej partyi demokratycznej. Jeszcze parę lat oportunistycznej polityki, a z demokracyi lwowskiej nie zostanie ani śladu, zatonie ona w morzu wszechpolskiem.

Zmiana gabinetu we Francyi.

Dymisya Sarriena przyjętą została, a razem z nim podali się do dymisyi, ze względów formalnych, wszyscy ministrowie. Jednogłośne są też zdania dzienników, że dymisya Sarriena zostanie przyjętą i że Clemenceau zostanie jego następcą.

Jako oficyalny powód ustąpienia Sarriena podają katar kiszek, na jaki od dłuższego czasu cierpi. Ponieważ prezydyum gabinetu daje mu tyle do czynienia, że nie mógł nawet wyjechać na urlop letni, ponieważ też gabinet składa się z różnorodnych żywiołów, wskutek czego niemożliwem jest powierzenie zastępstwa jednemu z ministrów, ponieważ wreszcie Sarrien liczy już 66 lat — przeto wymówkę o „chorobie“ można przyjąć za usprawiedliwioną.

Prawdziwą jednak przyczyną ustąpienia Sarriena jest jego stanowisko wobec ministra spraw wewnętrznych Clemenceau. Sarrien utworzył swój gabinet jeszcze za istnienia starej Izby deputowanych. Gdy 14-go marca b. r. Rouvier upadł wskutek interpelacyi o zaburzeniach przy inwentaryzacyi, wziął się blok republikański do utworzenia silnego ministeryum, któremu miały przypaść w udziale dwa ważne zadania: przeprowadzenie wyborów i wprowadzenie w życie ustawy o rozdziale kościoła od państwa. Wybór kandydata na szefa gabinetu był bardzo trudnym, gdyż między możliwymi kandydatami, jakimi byli Clemenceau, Briand, Poincaré, panowała wzajemna nieufność i niechęć poddania się drugiemu. Dlatego wybór Fallièresa padł na człowieka o średniem znaczeniu, a przytem starego praktyka i człowieka o nieposzlakowanej przeszłości. Małe jego znaczenie w gabinecie najlepiej ilustruje fakt, że objął małoważną tekę sprawiedliwości, podczas gdy dwie najważniejsze: spraw wewnętrznych i zagranicznych, przypadły w udziale najwybitniejszym członkom gabinetu.

Zupełnie też stosownie nazywano gabinet Sarriena „ministerstwem Clemenceau“, jako najwybitniejszej indywidualności. Przeprowadził on też pomyślnie wybory, uspokoił wzburzone inwentaryzacyą namiętności, odegrał wielką rolę przy uspokojeniu strejków górniczych w północnej Francyi — słowem chwycił w swe ręce tyle władzy, że przyszedł czas, aby ministerstwu nadać własną swą firmę.

Idzie teraz o to, czy dotychczasowi ministrowie zechcą dalej dotrzymać towarzystwa nowemu szefowi. W rachubę wchodzi przedewszystkiem: minister spraw zewnętrznych Bourgeois, minister skarbu Poincaré i minister wojny Etienne. — O Bourgeoisie wiadomo, że z powodów prywatnych z trudnością dał się nakłonić do przyjęcia teki; teraz przybywa jeszcze ta okoliczność, że w ostatnich 2 tygodniach Clemenceau objeżdżał prowincyę i wygłaszał mowy przeciw Niemcom w tym samym duchu, w jakim Delcassé prowadził antyniemiecką politykę. Jako następcę w urzędzie spraw zagranicznych wymieniają Pichona, który jako długoletni współpracownik „Justice“ pod redakcyą Clemenceau, będzie jego powolnem narzędziem. — Poincaré i Etienne zaś nie zechcą pójść pod komendę energicznego Clemenceau i dlatego możliwem jest, że i oni nie wrócą na stanowisko.

„Reforma wyborcza rozbić się nie może!“

Wiedeń, 20 października.

Wczoraj po południu po posiedzeniu Izby posłów zebrali się przewodniczący klubów na naradę. Obecnym był także prezydent gabinetu bar. Beck i minister kolei Derschatta.

Pos. Abrahamowicz zażądał, aby ustawa o kolei północnej postawioną została na porządku dziennym jako punkt czwarty, między ustawą o rejonowaniu buraków i ustawą przeciw opilstwu. Trzy punkta, któreby wyprzedzały ustawę o kolei północnej, nie zajmą wiele czasu.

Pos. dr Adler przyznał, że ustawa o kolei północnej jest nagłą i nie miałby nic przeciw załatwieniu jej w plenum przed reformą wyborczą, ale nie pierwej, aż komisya ukończy prace nad reformą wyborczą. Inaczej będzie się tej komisyi zabierało czas.

Prezydent gabinetu bar. Beck prosi, aby ustawę o kolei północnej jak najszybciej załatwić. Przez to zadokumentuje też Izba, że — skoro raz przezwyciężono w jakiejś sprawie narodowej trudności — wszystko idzie gładko. Rząd nie chciałby zresztą znaleźć się w tem położeniu, by musiał prosić kolej o przedłużenie umówionego terminu wykupna. **Reforma wyborcza nie rozbije się o obecne trudności, bo wogóle rozbić się nie może.** I z pewnością oczekiwać należy, że komisya w ciągu przyszłego tygodnia swe prace załatwi. Prezydent ministrów ostrzega jednak, aby nie łączono reformy wyborczej z upań-

---

Na szczęście też było tak ciepło, że nie przeziębiłem się, aczkolwiek żołądek mój łatwo temu ulega. Usiłowałem przemówić krowom mym do rozsądku, ale nie było żadnej możności: „Bladucha“ miała za całą odpowiedź tylko pogardę. „Róża majowa“ gniewnie patrzyła na mnie z podełba, a „Herkules“ wypadł już z równowagi zupełnie. I do pewnego stopnia one miały słuszność. Jak mogły sobie wyobrazić, że to obce, białe zwierzę, które na widok ich rzuciło się do ucieczki, wdrapało się na drzewo i nie miało na sobie ani czarnego ubrania, ani szkieł ocznych, ani skrzydlatego kapelusza słomkowego, było tą samą osobą, co ich pan i dobry przyjaciel! Ono, rzecz prosta, musiało być bezwarunkowo ich wrogiem, lub w każdym razie zjawiskiem obcem, śmiesznem i nieprzyzwoitem, które należało zwojować.

Na szczęście, wszelkie silne poruszenie duchowe rzadko jest długotrwałe, przynajmniej u bydła rogatego. Po pewnej też chwili bujna trawa zaczęła zajmować uwagę stada. ja zaś schowałem się, jak mogłem wśród liści w nadziei, że zostanę zapomniany. Krowy w istocie zabierały się już do pasienia, nadzieja na wyzwolenie wstępowała we mnie — szorstka kora drapała mi skórę zupełnie obrzydliwie — gdy nagle usłyszałem śmiechy i rozmowy dziewczęce. Nauczycielka i dwie córki krawca — wszystkie, rzecz prosta, „przebudzone“ — szły z ręcznikami do kąpieli. Nie mogę zaprzeczyć, że szeptem rzekłem do siebie: „To jest już sprawka dyabła!“ Pozostała mi jedna już tylko nadzieja, że nie spostrzegą mnie. Za to — musiałem się sam pochwalić — postanowiłem zwrócić oczy w stronę pól. No, co prawda, nie było wiele do widzenia, wyjąwszy najmłodszą. Ruchy ich jednak były takie szybkie, że — zanim powziąłem postanowienie — najmłodsza z panien stała już jedną nogą w wodzie, położywszy przedtem ubranie swe porządnie i starannie na kamieniu. Prawdę mówiąc, nie miałem też już śmiałości do odwrócenia głowy z obawy wywołania szmeru liści. W ten sposób dziewczęta wkrótce pluskały się w jeziorze, a ja cicho, jak mysz, siedziałem na drzewie. Przyzwyczajenie może wiele; kora nie dokuczała już biednej mej skórze tak złośliwie, jak przedtem, zaczynałem zżywać się ze swym losem i spodziewać się szczęśliwego zakończenia całej awantury, które też wreszcie przyszło, choć nie takie, jakie sobie wyobrażałem.

Dziewczęta wyszły z wody. Przypadek jednak chciał, że nauczycielka wyruszyła się na brzeg kawałek dalej — rzecz prosta, tam właśnie, gdzie leżało moje ubranie. Ujrzawszy je, przybiegła i zaczęła opowiadać o tem, na co natrafiła: „Leży tam ubranie męskie, jakiś mężczyzna musiał się kąpać w pobliżu, ale gdzie się on mógł podziać, pewnie popłynął gdzieś daleko w głąb jeziora!“. Panny zaczęły się ubierać z największym pośpiechem, przystając chwilami i nadsłuchując. Żadnego szmeru. Nikt nie nadpływał z jeziora. On nie utopił się przecież i ktoby to mógł być? Trzeba się przyjrzeć bliżej ubraniu. Najmłodsza jest najodważniejsza, udaje się na zbadanie, wraca i zdaje sprawę: „To pan pastor! pomyślcie, coby to było, gdyby się utopił?“. „Jak też jest z jego duszą?“ — pyta nauczycielka. „Ach, co tam — dusza“ — odpowiada najmłodsza, napół z gniewem, napół ze łzami w głosie: „Trzy lata temu konfirmował mię; żałowałabym go bardzo, choć on nie wierzy tak, jak należy. Ale dobry Bóg nie jest tak zły, jak pani!“.

Nagle wszystkie zamilkły i jak zaczarowane, zaczęły patrzeć na drzewo. Potem rozległ się trój głosowy, przeraźliwy krzyk i w chwili następnej, jak gdyby wiatr je rozwiał.

Wówczas zeszedłem wkońcu z drzewa i włożyłem ubranie. Byłem stosunkowo spokojny. A musisz przyznać, że nie miałem już nic do stracenia. Nigdy żaden pobożny sługa pański nie był tak niewinnie w podobnie fatalnem położeniu! Za chwilę zjawił się na to miejsce krawiec z dwoma innymi „przebudzonymi“. Wszyscy trzej wyglądali dość mrocznie, w oczach zaś krawca płonął jakiś tajony ogień. Możesz sobie wyobrazić zachwyt tych prostaków na myśl, że wypędzą dyabła ni mniej ni więcej, ale z samego prawowitego ich duszpasterza, z pastora ich parafii. Na szczęście jednak miałem już na sobie ubranie, a z niem razem zwykłą sobie godność. Zanim też krawiec zdążył otworzyć usta, powiedziałem, że zaraz po południu odwiedzę go i wszystko wyjaśnię. Niezwłocznie potem pożegnałem go ruchem ręki i trzymając się sztywno, poszedłem swą drogą.

Po obiedzie spotkałem najprzód, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, młodszą córkę krawca. Stała w ogrodzie przy krzaku i jadła agrest. Ojciec jej ma przy domu bardzo miłe obejście i ładny sad; musiał mieć w szczególny sposób łaskę Pana, gdy kupił to obejście. Wytłómaczyłem dziewczęciu wszystko i miłe to dziecko uwierzyło mi zaraz. Z początku myślała, że oszalałem i nagi wdrapałem się na drzewo; gdy wysłuchała mię jednak i ujrzała, że jestem przy zdrowych zmysłach, obdarzyła zaraz zaufaniem. Było to zupełnie proste dziewczę i to, co się wydarzyło, nie zdawało jej się czemś takiem strasznem, jak mnie. Prawdą jest istotnie, co ktoś powiedział, że kobieta bliżej stoi przyrody, aniżeli mężczyzna; i przed rzeczami naturalnemi odczuwa bezporównania mniej lęku i odrazy, niż my, aczkolwiek, dopóki jesteśmy młodzi i nie znamy usposobienia kobiecego, sądzimy wprost odwrotnie.

„No, a krawiec?“

„Nie uwierzył mi nigdy. Ale nie przeszkodziło to, rzecz prosta, że pochlebiało jego miłości własnej, gdy w kilka miesięcy później poprosiłem go o rękę córki. Domyśliłeś się już pewnie, że ona to właśnie została mą żoną. Teść jednak myśli dotąd, że po to wlazłem nagi na drzewo, aby podglądać kąpiące się dziewczęta. Z powodu związków rodzinnych patrzy na to, jako na bardzo zwykły i brzydki grzech słabości, który później zresztą zgładziłem zupełnie. Pomiędzy jednak współwyznawcami jego względność ta dla mnie wywołała zdziwienie i niezadowolenie; dlatego też zebrania w domu modlitwy, na które schodzą się on i jego bliscy, nie są uczęszczane tak licznie, jak przedtem“.

Było już późno. Zakończyliśmy rozmowę. Gdy żegnaliśmy się, potrząsnęliśmy sobie ręce serdecznie, a ja życzyłem mu szczęścia.

„Dziękuję — powiedział — jestem już szczęśliwy. Co prawda, żona ma nie stoi na tym samym stopniu wykształcenia co ja, ale posiada wykształcenie serca. A i to pewne na mnie zrobiło wrażenie, że złożyła ubranie swe tak porządnie, gdy inne rzuciły je bez ładu“.

stwowieniem kolei północnej, gdyż są to ustawy nic wspólnego ze sobą nie mające.

Pos. Gessmann proponuje, by ustawę o kolei północnej umieścić na porządku dziennym w drodze wniosku nagłego.

Prezydent Vetter proponuje odbycie następnego posiedzenia we czwartek. Mowca sądzi, że ten czas wystarczy komisyi do ukończenia obrad nad reformą wyborczą. Podaje też do wiadomości, że od przyszłego tygodnia ma zamiar wprowadzić posiedzenia plenarne codziennie, a więc także w poniedziałki i soboty.

Pos. Abrahamowicz zgadza się na wniosek pos. Gessmanna.

Pos. Ploj oświadcza, że na poniedziałek, wtorek i środę zwoła posiedzenia komisyi reformy wyborczej. W sobotę jednak posiedzenie nie może się już odbyć, bo wielu członków komisyi wyjechało.

Na wniosek pos. Abrahamowicza postanowiono następne plenarne posiedzenie odbyć we środę. W międzyczasie zdecydują się stronnictwa, jakie stanowisko zająć wobec wniosku, aby sprawę kolei północnej umieścić na porządku dziennym w drodze nagłącej.

*

Wieczorem odbyło się posiedzenie komisyi reformy wyborczej, na którem toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad § 42 ordynacyi wyborczej.

Pos. Tavczar zastrzega się, że nie ma zamiaru prowadzić obstrukcyi, musi jednak wystąpić przeciw temu, że wogóle zamyka się usta opozycyi przeciw reformie wyborczej i grozi się oktrojowaniem nowej ustawy wyborczej. Dr Pacak powinien publicznie stwierdzić, czy prawdą jest — co Niemcy ciągle powtarzają — iż czescy ministrowie, wstępując do gabinetu, przyjęli, jako *conditio, sine qua non* większość dwóch trzecich głosów.

Pos. Kramarz woła: Nieprawda!

Pos. Tavczar: Kramarz nie jest jeszcze ministrem!

Pos. Kramarz: Ale przecież byłem przy tem.

Pos. Tavczar: Chciałbym to słyszeć z ust Jego Ekscelencyi.

Minister Pacak: Słyszy pan przecie z ust Kramarza.

Pos. Tavczar: A więc to jest oficyalne oświadczenie, że to, co wczoraj twierdził pos. Pergelt, jest wymysłem fantazyi. To mi zupełnie wystarcza.

Na tem przerwano obrady. Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 10 rano.

Z klubu młodoczeskiego.

Wczorajsza dyskusya w klubie czeskim była bardzo burzliwa. Większość klubu zaatakowała bardzo ostro pos. Stransky'ego z powodu obstrukcyi w komisyi reformy wyborczej, broniła go zaś radykalna mniejszość.

Przegląd społeczny.

Zapowiedź strejku szewców w Morawskiej Ostrawie. Robotnicy szewscy w pracowni p. Pachuty, jak już donieśliśmy, przedłożyli majstrowi swe żądania dnia 6 bm. z uwzględnieniem tychże do dni 8. Ponieważ czas 14-dniowego wypowiedzenia kończy się 20 bm., a p. Pachuta nie ma chęci zgodzić się z robotnikami, przeto z dniem 22 bm. robotnicy rozpoczną bojkot tej pracowni. Na różne wykrzykniki p. Pachuty oświadczamy stanowczo, że jesteśmy przygotowani prowadzić bojkot aż do zmuszenia p. Pachuty do uwzględnienia słusznych żądań robotników.

Wzywamy robotników szewskich, aby do Morawskiej Ostrawy nie przyjeżdżali i roboty tu nie przyjmowali.

KRONIKA.

Kraków, 20 października.

„Rewizor z Pertersburga" w Berlinie.

O aresztowaniu burmistrza Koepenicku wychodzą na jaw coraz nowe szczegóły, świadczące o niezwykłej bezczelności oszusta i niezdarności dygnitarzy miasteczka. Gdy burmistrz dr Langerhans wybierał się po swem aresztowaniu do Berlina, przyniosła mu służąca do biura kawę. „Pan kapitan" skonfiskował ją, wypił i zakąsił bułkami z wielkim apetytem. Gdy siadał na dworcu do pociągu odchodzącego do Berlina, wypił w restauracyi kolejowej szklankę piwa, przyczem gospodarzowi powiedział, że przebył właśnie bardzo wstrząsającą scenę. Interes i dowcip już wyzyskały z tej najnowszej sensacyi. Po ulicach Berlina sprzedają kartki z widokami, przedstawiające w 4 scenach całe zdarzenie; księgarz Schleger ogłasza nowy romans pod sensacyjnym tytułem: „Der Räuberhauptmann von Koepenick oder der geschundene Bürgermeister", a w teatrze „Metropol" grano już „sztukę" opartą na tragikomedyi koepenickskiej.

Burmistrz dr Langerhans podał się do dymisyi. Biedaczysko nie mógł wytrzymać wstydu.

Szał denuncyatorski.

Narodowa demokracya zadenuncyowała niedawno policyę austryacką, żandarmów i strażników celnych o to, że oni popierają P. P. S., ułatwiając jej otrzymywanie broni przez granicę austryacką. Denuncyacya ta nie osiągnęła zamierzonego celu. Obecnie N. D. posunęła się wyżej. „Słowo polskie" (nr. 475) przedrukowuje z narodowo-demokratycznej „Pochodni" denuncyacyę „kliki generałów austryackich, którzy, otwierając naoścież arsenały w Preszburgu (?) i Styryi (??), prowadzą pruską politykę w Wiedniu. Wkrótce zapewne dowiemy się ze „Słowa polskiego", że P. P. S. broni dostarczają ministrowie austryaccy, a może i ktoś jeszcze wyżej stojący. Czekamy na „rewelacye". Mieliśmy już agentów japońskich i angielskich, intrygi Prus i Austryi, ciekawe, co nam jeszcze fantazya N. D. przyniesie.

Nowiny krakowskie.

Bronisław Trzaskowski, emerytowany dyrektor gimnazyalny, zmarł wczoraj w Krakowie, w 83 roku życia. Była to postać znana w kraju ze swej 66-letniej działalności w szkolnictwie gimnazyalnem. Profesor gimnazyalny od r. 1849, współpracownik przy organizacyi szkolnictwa galicyjskiego z nastaniem ery konstytucyjnej, założyciel „Towarzystwa pedagogicznego" i przez pewien czas redaktor „Szkoły", następnie długoletni dyrektor gimnazyum tarnowskiego, w końcu na emeryturze objął dyrekcyę gimnazyum żeńskiego w Krakowie. Jako dyrektor gimnazyum w Tarnowie, odznaczał się nadzwyczajną surowością, drżał przed nim długi szereg pokoleń młodzieży, które przeszły przez to gimnazyum; w strachu przed władzą wychowywał pokolenia, w które starał się wszczepiać zasady „Teki Stańczyka", czujnie tępiąc wśród niej wszelkie porywy patryotyczne. Mimo tego rygoru wyszedł z pod jego „żelaznych rąk" spory zastęp socyalistów, którzy teraz w naszej partyi pracują. Myśl nie da się stłumić „żelazną" pedagogią.... Gdy poszedł na emeryturę z tytułem radcy szkolnego, służbista ten odkrył w sobie demokratę i postępowca, zwolennika emancypacyi kobiet i objął posadę założonego przez grono osób postępowych pierwszego gimnazyum żeńskiego w Krakowie. Zbyt świeże i znane są zajścia w tem gimnazyum, z powodu których gimnazyum to opuścił i objął dyrekcyę drugiego gimnazyum żeńskiego, o zabarwieniu klerykalnem, założonego w celach konkurencyjnych. Jako dyrektor gimnazyum żeńskiego zupełnie był niepodobnym ten staruszek do dawnego dyrektora gimnazyalnego w Tarnowie, przed którym drżała młodzież; złagodniał z wiekiem. Na stanowisku pedagoga pozostał do końca życia.

Uregulowanie Wisły. Komisya, zwołana przez namiestnictwo w sprawie podwyższenia wałów Wisły poniżej Krakowa, w której wzięli udział: radca namiestnictwa dr Ustyanowski, starszy radca budownictwa Ingarden, delegat ministerstwa spraw wewnętrznych starszy radca bud. Herbst, delegaci wydziału krajowego: zastępca marszałka dr Pilat i dyrektor krajowego biura melioracyjnego Kędzior, tudzież zastępcy ekspozytury dyrekcyi dróg wodnych: radca bud. Czerwiński i starszy inżynier Piekarski, przeprowadziła w kierownictwie regulacyi Wisły obrady nad odnośnymi projektami. Przy tych obradach osiągnięto zupełne porozumienie we wszystkich szczegółach, tak, że obecnie ustawowemu zabezpieczeniu robót nic nie stoi na przeszkodzie.

„Redaktor" pod kluczem. Znany Jan Kazimierz Słowiak, który już kilka razy był aresztowany za wyłudzanie pieniędzy z tytułu swego „redaktorstwa" nieistniejących pism, został znów aresztowany. Pod pozorem wyjazdu do Wiednia dla objęcia redakcyi „Informatora" wyłudzał pieniądze na drogę. Przy aresztowanym znaleziono legitymacyę jako współpracownika lwowskiego organu „katolickich robotników" „Sztandar".

Aresztowanie. Policya aresztowała 31-letniego Abrahama Jakóbowicza z Królestwa, który od kilku tygodni bez zajęcia kręcił się po Krakowie. Przy aresztowanym znaleziono 7000 franków i 300 rubli, oraz weksle i kwity. Jakóbowicz tłumaczy się, że miał garbarnię w Paryżu, na której zbankrutował i z pieniądzmi tu przybył. Ma też dokumenty francuskie w porządku, ale policya podejrzywa, że Jakóbowicz przywiózł pieniądze z Rosyi.

— **Komitet loteryi artystów żydów** w Krakowie dla niesienia pomocy ofiarom pogromów podaje do publicznej wiadomości, iż losowanie ofiarowanych dzieł sztuki odbędzie się dnia 28 października b. r. o godz. 3 po południu w pracowni p. S. Hirszenberga, artysty-malarza w Krakowie (Smoleńska 20, III. p.). Z uwagi na to uprasza się wszystkich posiadaczów bloków z losami udzielonych im do łaskawej rozsprzedaży, aby takowe wraz z należytością za sprzedane losy i talonami zaopatrzonymi w nazwiska nabywców — najpóźniej do dnia 26 b. m. zwrócili. (Adres: Henryk Fraenkel, Podgórze). W razie przeciwnym losy jako sprzedane nie zgłoszone do 26 b. m., ewentualnie nie zapłacone od udziału w losowaniu zostaną wykluczone. Po odbytem losowaniu ogłosi się listy wygranych, które podjąć będzie można do dnia 31 stycznia 1907 r. (Adres: Dr Seweryn Gottlieb, Kraków, Smoleńska 20).

— **Koncerty.** Koncert Ignacego Friedmana, o którym donosiliśmy już ogólnikowo, odbedzie się w poniedziałek 5 listopada w sali starego teatru. Artysta, zajmujący od początku bieżącego sezonu zaszczytne stanowisko pierwszego asystenta w światowej szkole Leszetyckiego, występuje tym razem z programem, który technicznej sprawności pianisty stawia wymagania najwyższe. Zamieszczone w programie Waryacye Brahmsa na temat Paganiniego i Godowskiego Parafraza z „Invitation à la Valse" Webera należą do t. zw. Parnasu techniki pianistowskiej.

Koncert symfoniczny „Harmonii" odbędzie się w najbliższy piątek w sali starego teatru. Bilety w cenie 1—4 K do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

— **Koncert Hofmana.** W poniedziałek 22 b. m. wystąpi w sali starego teatru Krakowianin p. Józef Hofman, uznawany dziś słusznie za jednego z najpierwszych pianistów. Znakomity artysta już od dłuższego czasu nie koncertował w Krakowie, to też występ jego budzi tem większe zainteresowanie. Obfity program koncertu jest następujący: Bach-D'Albert: Preludyum i fuga D-dur. Mozart: Rondo a-moll. Schubert: Fantazya C-dur. Chopin: Dziewięć Etiud: a) E-dur, b) cis-moll, c) As-dur, d) F-dur, e) Ges-dur, f) cis-moll, g) Des-dur, h) Ges-dur, i) c-moll. Schumann: Nachtstück. Schumann Tausig: Der Contrabandist. Hofman: Serenade slave. Leszetycki: Capricio. Liszt: Loreley. Liszt: Venezia e Neapoli. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Sobota: „Bodenhain", sztuka w 5 aktach wierszem Lucyana Rydla (nowość).

Niedziela: „Bodenhain", sztuka w 5 aktach wierszem Lucyana Rydla.

Poniedziałek: „Marnotrawny ojciec", komedya w 4 aktach B Shaw.

Wtorek: „Bodenhain", sztuka w 5 aktach wierszem, nap. L. Rydel.

Środa: „Odwieczna baśń". poemat dram. w 3 aktach St. Przybyszewskiego (popularne).

Czwartek: „Pan Jowialski", komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry.

Piątek: teatr zamknięty.

Sobota: „Zimowa powieść", dramat w 5 aktach W. Szekspira, muzyka L. Flotowa.

Niedziela: „Zimowa powieść", dramat w 5 aktach W. Szekspira, muzyka L. Flotowa.

— **Uniwersytet ludowy im A. Mickiewicza w Krakowie.**

Biblioteka Uniwersytetu ludowego. Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz 11—1 i 3—9. a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Z kraju.

Złodziejskie gniazdo. Z Sambora piszą nam: Jeszcze nie upłynął miesiąc od ukonstytuowania się zarządu Kasy chorych, a już dzięki energii i ruchliwości tow. Boberskiego, który jako jedyny robotnik socyalista wszedł do zarządu, udało się wykryć pewne nieporządki. Oto starszy kontrolor, pełniący prócz kontroli jeszcze funkcye woźnego i egzekutora, przy ściąganiu należytości od pracodawców pobierał wyższą od należnej sumę, zachowując nadwyżkę dla siebie. Wyśledziwszy to, tow. Boberski podał fakt ten do wiadomości zarządu, który — skoro na razie prócz najświeższego wypadku, więcej zbadać się nie dało — zganił tegoż kontrolora i nałożył odpowiednią grzywnę. Nie jest jednak bezpodstawnem przypuszczenie, że przez cały czas swej dotychczasowej służby — a pełni ją już zwyż dwa lata — mógł systematycznie uprawiać takie „zajęcie", co tem snadniej mogło być uskutecznionem, że ani b. zarząd, zaprzątnięty innymi kłopotami, nie wglądał w czynności swoich funkcyonoryuszów, ani też starostwo, zwykle tak gorliwe, gdy chodzi o sfabrykowanie argumentów dla unieważnienia wyborów naszych delegatów, nie interesowało się zbytnio wewnętrznymi stosunkami Kasy.

Skoro już mowa o starostwie, godzi się także omówić bezprawie, jakiego dopuścił się komisarz p. Madejski tuż po wyborze nowego zarządu. Jeszcze zarząd nie miał nawet czasu powziąć jakiegoś postanowienia względem funkcyonaryuszów, a już p. Madejski bez wiedzy któregokolwiek z członków zarządu, zupełnie na własną rękę umieścił jedną ze swoich pupilek jako urzędniczkę w Kasie chorych. Liczył zapewne p. komisarz na ślepą uległość ze strony zarządu, który każdy jego czyn zasankcyonuje. Tyle przecież dołożył starań wraz z pachołkami wszechpolskimi, by skład zarządu był „błagonadiożny". A jednak spotkał się z należną odprawą ze strony robotników, którzy mimo iż przez pewien czas pozostawali pod wpływami wszechpolaków nie zatracili poczucia swej godności.

Zrozumiałem jest dla nas teraz, dlaczego przy wyborze przewodniczącego Kasy tak namiętnie rozagitowała się dusza p. komisarza, dlaczego na gwałt spraszał do siebie członków zarządu i gorąco nakłaniał, by obrali p. Horwata.

Panu komisarzowi potrzebny był p. Horwat dla... własnej wygody. I czyż nie jest to wspaniały pomysł utrzymywać sobie „pannę" groszem zapracowanym przez robotników w pocie czoła? P. Horwat będzie milczeć, bo do milczenia zobowiązany z... wdzięczności. A że to pieniądze przeznaczone dla robotników — cóż to przeszkadza. Wszak i p. komisarz ma pewne choroby „serca", a przecie te w Galicyi najłatwiej — przy zastosowaniu „prügelpatentu" — leczyć pieniądzmi robotniczymi... Robotnicy powinni jak najciężej pracować w pocie czoła, bo p. komisarz ma jeszcze dwie panny w rezerwie, a serce takie rozchorzałe...

Nakoniec zapytanie do p. Madejskiego słowami jego kolegi po zawodzie, sekretarza Łempkowskiego: „Czy pan bardzo lubi?" — Tak!... Nie przeszkadzamy, tylko radzimy urządzić to sobie gdzieindziej, a nie w instytucyi utrzymywanej groszem robotniczym!

Za reformą wyborczą nadesłano dotąd do „Ruskiej Rady" we Lwowie 800 petycyj, opatrzonych 30.000 podpisów.

Nieszczęśliwe wypadki. Z Lutczy (powiat Strzyżów) donoszą: Dwa straszne wypadki zdarzyły się tutaj wkrótce po sobie. Przed kilku dniami spaliła się na polu 7 letnia dziewczynka, córka zamożnego gospodarza. Nieszczęśliwe dziecko jeszcze tego samego dnia życie zakończyło.

Dnia 17 b. m. Wojciech Jarosz, gospodarz tutejszy, liczący około 50 lat, wioząc drzewo z lasu, wywrócił je tak nieszczęśliwie, że w kilka chwil zginął pod ciężarem wozu, osierocając żonę i 6 drobnych dzieci.

W nocy z dnia 16 na 17 b. m. około godz. 1 w nocy spalił się folwark Chaskla Wallacha. W ogniu zginęło 18 sztuk bydła rogatego i 8 koni.

Kazimierz Lipiński, członek grupy ogólnoaustryackiego Związku piekarzy w Jarosławiu (Nr legitymacyi 18.005) został za czyny niehonorowe, których dopuścił się w Jarosławiu, ze Związku wykluczonym. Wobec tego uprasza się wszystkie grupy, by Lipińskiemu nigdzie na podstawie jego legitymacyi zapomóg nie wypłacano i by książkę legitymacyjną od niego odebrano.

Z zaboru rosyjskiego.

Rewizye uliczne. We czwartek w rannych godzinach dokonało niezwykłych rewizyj na ulicach Warszawy wojsko pod dowództwem oficerów. Kilkanaście osób nie mających legitymacyj, lub nie mogących ściśle określić swego zajęcia, odprowadzono do cyrkułu, celem wyjaśnienia osobistości. Wieczorem aż do późnej nocy po ulicach miasta znowu krążyły liczne patrole pod dowództwem oficerów, które rewidowały wszystkich przechodniów; kilkaset osób aresztowano. Szczególnie obfity plon dała rewizya na Maryensztadzie i ul. Bednarskiej, gdzie aresztowano około 100 osób, przeważnie żydów.

Z Łodzi. Z rozporządzenia tymczasowego generał-gubernatora wojennego, policmajster łódzki nadesłał do pism miejscowych wyjaśnienie, iż w razie zapłaty robotnikom za czas strejku, oprócz więzienia lub kary pieniężnej, grozi fabrykantowi wydalenie z kraju na cały czas stanu wojennego, a fabryce — zamknięcie.

Nocy środowej, po ścisłej rewizyi w mieszkaniach, policya z wojskiem aresztowała fabrykanta Bronowskiego, oraz właściciela drukarni Aptina.

We środę o godz. 2 po południu aresztowano zarządzającego łódzkim kantorem „Dzwonu polskiego", p. Lutorowskiego.

We czwartek przed południem policya z wojskiem aresztowała trzech robotników z fabryki Braci Deryngów, którzy przyszli do kantoru i upominali się o zapłatę za czas strejku.

Skutkiem fałszywego doniesienia, jakoby przed gmachem fabryki S. Rosenblata wywieszono czerwony sztandar, dragoni wraz ze strażnikiem policyjnym wkroczyli podczas zajęć na terytoryum fabryczne i dokonywali rewizyi robotników i robotnic, wychodzących z ustępu, przyczem ugodzona została płazem szabli w plecy robotnica Stasiakówna. Wkrótce na skutek interpelacyi władz policyjnych przez administracyę fabryczną dragonów usunięto z fabryki.

We środę przy ul. Piotrkowskiej nr 42, w domu modlitwy, aresztowano 38 żydów.

We czwartek w 98 fabrykach strejkowało 8432 robotników.

Akcyonaryusze Towarzystwa akcyjnego J. K. Poznańskiego postanowili niezwłocznie przenieść zarząd fabryki do Berlina, gdzie mieszkają już od roku.

Uwięzienie redaktorów. Redaktora „Głosu żydowskiego" p. Z. Weicmana, którego sprawa prasowa została przed kilku dniami odroczona, osadzono — jak pisze „Hajom" — w więzieniu na miesiąc, na mocy rozporządzenia administracyjnego, za list z Siedlec w sprawie pogromu.

Z niedzieli na poniedziałek na dyżurze w aptece Kucharzewskiego, przy ul. Miodowej w Warszawie, aresztowano p. Kazimierza Załuskę, redaktora „Świata farmaceutycznego". W mieszkaniu p. Załuski zarządzono jednocześnie rewizyę, lecz nic nie znaleziono.

Wykonanie wyroku śmierci. We środę wykonano wyrok warszawskiego sądu wojennego, skazujący na śmierć Wiktora Motela, oskarżonego o strzały do patrolu, złożonego z policyanta i żołnierza, na rogu ul. Miedzianej i Siennej dnia 8 września b. r. Jak wiadomo, podczas tego zajścia policyant i żołnierz zostali ranni.

Prześladowanie byłych unitów. W zeszłym roku szkolnym wiele szkół ludowych w gubernii siedleckiej było nieczynnych dlatego, że byli unici, uznając się za Polaków, żądają zaprowadzenia w tych szkołach wykładów w języku polskim, oraz nauczania religii przez księdza katolickiego. Żądań powyższych do tej pory nie uwzględniono, gdyż władze administracyjne uważają nawróconych katolików za Rosyan. Byli unici i obecnie na początku roku szkolnego ponowili swoje żądania i do czasu ich spełnienia nie chcą posyłać do szkół dzieci.

Kat sybirski do Królestwa. „Oko" dowiaduje się, że generał Meller-Zakomelski znajduje się w liczbie kandydatów, mających zająć wyższe stanowisko w Królestwie Polskiem. W uzupełnieniu tej wiadomości „Kuryer warszawski" otrzymuje informacyę, że istotnie są w toku układy o mianowanie generała Meller-Zakomelskiego na wyższe stanowisko w Królestwie, ale czysto wojskowe.

Kradzież nabojów. Z Zawiercia donoszą, że we środę, po przybyciu pociągu towarowego Nr 147, zauważono na jednym z wagonów brak plomby. Po sprawdzeniu znajdujących się wewnątrz przesyłek wykryto brak siedmiu skrzynek, zawierających naboje karabinowe.

Samoobrona. Władze miejscowe pozwoliły na zorganizowanie tymczasowo, rodzajem próby, samoobrony po wsiach w powiatach: błońskim, sochaczewskim i grójeckim. W ubiegłym tygodniu odbyły się w tym przedmiocie narady delegatów Do samoobrony mogą należeć zarówno włościanie jak i parobcy dworscy.

L. S. D. a wybory. Litewska socyalna demokracya postanowiła wziąć udział w wyborach i postawić swego kandydata na posła do Dumy.

Z caratu.

Pogromy monopolów. W Petersburgu we wrześniu złapiono 112 sklepów monopolowych, jeden skład, dwa transporty z wódką i ograbiono 6 inkasentów. Nieudałych zamachów na monopole było 7, jeden na skład i na 4 inkasentów. W jednym przypadku inkasent symulował ograbienie. Straty skarbu wynoszą 82.858 rubli. We wrześniu było o 17 napadów mniej, niż w sierpniu, a straty wynosiły o 38.120 rubli mniej.

Los posłów. „Riecz“ poświęca cały artykuł losom członków pierwszego parlamentu rosyjskiego. Artykuł kończy się zestawieniem następującem: 1 poseł został zabity, 1 dostał pomięszania zmysłów, 2 skatowano, 10 ukrywa się, 5 zesłano, 33 poddano rewizyi, 24 osadzono w więzieniu, a 182 pociągnięto do odpowiedzialności sądowej a jednocześnie usunięto od urzędów, od działalności społecznej i pozbawiono praw politycznych.

Przeciw nielegalnemu powrotowi. Departament policyi otrzymał wiadomość, że niektórzy polityczni, skazani na wyjazd za granicę z warunkiem niewracania do kraju w ciągu określonego terminu, powrócili do państwa rosyjskiego, przedostawszy się przez granicę potajemnie lub przy pomocy fałszywych paszportów. Okólnikiem z dnia 13 b. m. departament policyi poleca osoby takie aresztować i zawiadamiać o tem departament.

Wybory. „Oko“ donosi: Według pogłosek wybory do Dumy będą wyznaczone na 28 stycznia 1907 r. We wszystkich ministeryach — według „Birż. Wied.“ — obecnie odbywa się praca usilna nad układaniem spisów wyborców do nowej Dumy. Prezes ministrów polecił spisy skończyć do dnia 2 listopada b. r.

Aresztowanie ukraińskich socyalnych demokratów. W Połtawie dnia 17 października aresztowano 12 osób, podejrzanych o należenie do ukraińskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Ze świata.

Demonstracya listonoszów miała miejsce 19 b. m. w Wiedniu. Przed parlamentem, w którym obradowano nad wnioskiem nagłym o poprawę bytu pocztowców, zebrało się około 200 listonoszów w uniformach, podczas gdy około 60 zajęło miejsce na galeryi parlamentarnej. Pozostali na ulicy spacerowali w spokoju przed parlamentem.

Podrożenie pieniędzy. Z Londynu donoszą, że Bank angielski podwyższył dyskont z 5% na 6%. Biuro Reutera donosi, że zarządzenie to nastąpiło z powodu wywozu kwoty 900.000 funtów szterlingów dla Egiptu, jakoteż ze względu na to, że Bank otrzymał wiadomość, iż z innej strony chcą skorzystać z kredytu Banku, a Bank chce to utrudnić.

Proces o fałszowanie pieniędzy. Przed trybunałem przysięgłych w Wiedniu rozpoczął się 18 b. m. proces przeciw szajce podrabiaczy papierów kredytowych. Oskarżeni są: Nuchim Szapira, Eisig Butterweich, Abraham Fisch, Salomon Piepes, Josel Baumgarten i Chaim Schwalb. Herszterm szajki był Szapira, który ma za sobą burzliwą przeszłość. Już w r. 1879 skazany został za podrabianie marek pocztowych na 18 miesięcy więzienia, w roku 1883 otrzymał 3 miesiące za puszczanie w kurs fałszywych banknotów, w r. 1886 otrzymał w Londynie za krzywoprzysięstwo 1 rok ciężkich robót, a w r. 1896 w Wiedniu 6 lat więzienia. Proceder swój uprawiała szajka w ten sposób, że chciwym na łatwy zysk sprzedawali fałszywe banknoty, albo wprost wyłudzali rozmaite kwoty, a dopominającym się zwrotu grozili doniesieniem o nabywanie fałszywych banknotów. Wydał ich współoskarżony Schwalb, który przez bandę oszukany, zawiadomił konsulat austryacki w Londynie, a ten uzyskał od sądów angielskich wydanie zbrodniarzy.

Cyklon na Kubie. Według wiadomości z Hawanny, szalał na Kubie cyklon o tak wielkiej chyżości, jakiej jeszcze na tej wyspie nie pamiętają. Zginęło 94 krajowców i 16 cudzoziemców. Połączenia kolejowe z wnętrzem wyspy są przerwane. Zbiory tytoniu są poważnie zagrożone. Szkoda materyalna ocenioniona jest na 2 miliony dolarów.

B. GABRYELSKA, Krakow, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki

Wzmocnienie żołądka bez lekarstw. Człowiek nowoczesny trawi wskutek silniejszego podrażnienia nerwów o wiele gorzej, niż nasi przodkowie, dlatego powinno się unikać ciężko strawnych tłuszczów i używać w kuchni czystego **tłuszczu do potraw Ceres. Ceres tłuszcz do potraw** jest czystym i niesfałszowym tłuszczem orzechu kokosowego i według wyniku profesora uniwersytetu wiedeńskiego Schatte frob, lekko strawny i smaczny. Niedomagania w trawieniu są wyłuczone przy używaniu **tłuszczu do potraw Ceres.**

Prawdziwie ludowym środkiem domowym, który znajduje się w zapasie u wielu rodzin od przeszło 50 lat jest Pragska maść domowa z apteki B Fragnera, c. k. dostawcy nadwornego w Pradze Jest to najlepszym dowodem skutecznego działania tejże przy wszelkiego rodzaju ranach i jako środek przeciwdziałający niebezpiecznym zapaleniom tak, że pod wpływem uśmierzenia bólu i chłodzenia rany się goją prędko. Pragska maść domowa jest także w tutejszych aptekach do nabycia.

Z CARATU.

(Telegramy z dnia 20 października).

Udaremniony zamach.

Petersburg. Na d. 15 b. m. zamierzony był zamach dynamitowy na sędziów sądu wojennego w Kronsztadzie. Bomba miała być wręczoną jednemu z oskarżonych, który miał ją rzucić podczas rozprawy pod stół sędziów. Z powodu aresztowania kilku osób, między temi kilku niższych wojskowych, plan został — niestety — udaremniony.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). O zamierzonym zamachu na komendanta twierdzy w Kronsztadzie i członków tymczasowego trybunału wojennego donoszą jeszcze, że dwie osoby, które przybyły parowcem do Kronsztadu z Petersburga, a mianowicie mężczyzna i kobieta, wzbudziły podejrzenie tajnych agentów. Stwierdzono, że ów mężczyzna przywiózł ze sobą naładowaną bombę, którą pozostawił w mieszkaniu. W mieszkaniu tem zbierali się uczestnicy spisku. Obie osoby aresztowano w chwili, gdy chciały odjechać do Petersburga. Aresztowano również pewnego żołnierza II. batalionu fortecznego, który wychodził ze wspomnianego domu i niósł pod płaszczem bombę, a w kieszeni lont. Bomba, wyładowana w laboratoryum, ważyła przeszło 5 funtów, a jej siła wybuchowa byłaby w stanie wyrzucić w górę ciężar 4000 pudów. W domu wspomnianym nie znaleziono żadnych materyałów wybuchowych, ani żadnego laboratoryum. Uwięzionych odwieziono do Petersburga.

Petersburg. (Tel. wł.). Dnia 15 bm. uwięziono pewnego żołnierza, gdy usiłował pewnemu artylerzyście, należącemu do eskorty oskarżonych wręczyć węzełek. W węzełku znajdowała się bomba, którą artylerzysta miał wręczyć jednemu z oskarżonych dla rzucenia jej pod stół sędziów.

Aresztowany żołnierz podał, że bombę dostał od przybyłego z Petersburga studenta nazwiskiem Urbilewicz, który przybył do Kronsztadu w towarzystwie jakiejś panny. Oboje zostali we wskazanem przez żołnierza mieszkaniu aresztowani.

Aresztowano też kilku żołnierzy, u których znaleziono odezwy, wzywające do zemsty na sędziach za krwawy wyrok na zbuntowanych żołnierzy.

Nowe obiecanki.

Moskwa. (Pet. ag. tel.). Minister handlu Filozofow wygłosił na zebraniu komitetu giełdowego mowę programową, w której zaznaczył, że mimo wielkich klęsk, jakie sprowadziły strejki na przemysł i handel, da się obecnie już stwierdzić pewne uzdrowienie stosunków (?). Ruch strejkowy pogorszył produkcyę i przyczynił się do wyrugowania fabrykatów rosyjskich przez zagraniczne. Obecnie także i wśród robotników objawia się przekonanie, że przez strejki nie da się nic poważnego osiągnąć (?) i że nawet w wielu wypadkach doprowadzają one do obniżenia płacy robotników. Ministeryum opracowuje ustawy o kwestyi robotniczej. Organizacye handlowe i przemysłowe objawiają obecnie skłonność do wyłączenia polityki ze swojej działalności. To zasługuje na poparcie. Mają być utworzone specyalne izby rozjemcze dla załatwiania spornych kwestyj między robotnikami a pracodawcami. Nadto zamierzone jest przeprowadzenie ubezpieczenia na starość i innych urządzeń dobroczynnej natury. Niektóre ustawy mają być zadekretowane jeszcze przed zwołaniem Dumy. Pogłoska, jakoby Duma nie miała być otwartą w zapowiedzianym terminie, jest zupełnie fałszywą. Przed rozpisaniem wyborów ogłoszono będzie oświadczenie senatu o przeprowadzeniu ordynacyi wyborczej. Minister zwrócił się do przedstawicieli giełdy z apelem, aby współdziałali z dążeniem uporządkowania stosunków w Rosyi.

Przewodniczący komitetu odpowiedział, że spodziewa się, że Rosya wyśle do przyszłej Dumy ludzi zdolnych do pracy.

Minister, zabrawszy powtórnie głos, oświadczył, że kwestya czy Władywostok ponownie stanie się portem wolnym, musi być w drodze ustawodawczej po otwarciu Dumy rozstrzygniętą.

Jeszcze jeden „łaskawy“ ukaz.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Cesarski ukaz zarządza, aby bezzwłocznie wszystkim rosyjskim poddanym bez różnicy pochodzenia, jednakże z wyłączeniem obcych ludów syberyjskich, przyznano równe prawa, podwzględem służby państwowej... Dalej znosi ukaz postanowienie, mocą którego chłopi wstępujący do wyższych szkół albo do służby państwowej, byli wyłączeni z gmin chłopskich. Chłopom pozostawia się wolny wybór miejsca zamieszkania i otrzymywać będą oni odtąd paszporta bez terminu. W końcu zarządza ukaz zniesienie z dniem 1 stycznia 1907 (starego stylu) postanowień o pogłównem, oraz specyalnych postanowień praw chłopskich co do podziału dóbr rodzinnych.

Represye prasowe.

Petersburg. Redaktorowie »Strany«: Maksym Kowalewskij i Iwan Żukow, zostali za obrazę armii skazani na 2 tygodnie aresztu.

Przewóz broni.

Łomża. Na komorze w Grajewie zatrzymano wysłany z Berlina do Tyflisu ładunek, zawierający 74.000 nabojów.

Rabunek.

Kiszyniew. Wczoraj w odległości 9 wiorst stąd opadło 8 uzbrojonych, w tem 3 w maskach, 50 osób, jadących wozami, obrabowało ich i kilku poraniło.

Car zdrów...

Kopenhaga. (Tel. wł.) Przybył tu specyalny kuryer z Petersburga, który przywiózł królowi duńskiemu własnoręczny list cara. Car pisze, że dopiero w następnym roku przybędzie do Kopenhagi. Wycieczka w zatoce fińskiej podziałała na niego tak dobrze, że czuje się zdrowszym niż kiedykolwiek.

Porozumienie angielsko-rosyjskie.

Londyn. »Daily Telegraph« donosi z Petersburga, że rokowania w sprawie porozumienia angielsko-rosyjskiego biorą obrót korzystny. Pismo to twierdzi, że wspólna angielsko-rosyjska pożyczka dla Persyi przyszła do skutku. Pierwsza rata w wysokości 200,000 funtów szterl. została już w ubiegłym tygodniu wpłaconą.

TELEGRAMY

z dnia 20 października.

Dymisya hr. Gołuchowskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). »N. fr. Presse« donosi, że hr. Gołuchowski w najbliższej delegacyi już się nie pojawi. Jego dymisya jest postanowioną. Mianowanie następcy nastąpi w najbliższych dniach. Także z Budapesztu donoszą, że dymisya hr. Gołuchowskiego jest rzeczą dokonaną. Dziś oświadczył prezydent ministrów dr Wekerle po powrocie z audyencyi u cesarza dziennikarzom, że o dymisyi Gołuchowskiego i osobie jego następcy nie może jeszcze dać żadnych wyjaśnień.

Wstrzymanie posyłek kolejowych do Tryestu.

Wiedeń. Dyrekcya kolei państwowych zawiadamia, że z powodu strejku robotników spedycyjnych w Tryeście wstrzymano aż do dalszego zarządzenia nadawanie frachtów na kolei południowej i państwowej do Tryestu. Wyjątek stanowią żywe zwierzęta, piwo, tytoń i towar, wieziony w otwartych wagonach.

Strejk szkolny w Prusiech.

Berlin. (Tel. wł.). Z Poznania donoszą, że strejk polskich dzieci z powodu niemieckiej nauki religii jest w całej pełni. Po liście pasterskim arcybiskupa Stablewskiego wszczęła się we wszystkich szkołach regularna obstrukcya przeciw niemieckiej nauce religii. Dzieci oświadczają, że będą chodzić tylko na polską naukę religii.

Wczoraj odbyło się w Gostyniu liczne zgromadzenie w tej sprawie, w którem brał udział członek pruskiej Izby panów Kościelski. Gdy robotnik Jankowiak wzywał do oporu przeciw władzom pruskim, zgromadzenie zostało rozwiązane. Ks. Jakubowski z Golejowa wyjechał do Rzymu, aby papieżowi złożyć sprawozdanie o przebiegu sprawy.

Rząd planuje energiczne środki. Starszy prezydent Waldow wyjechał do Berlina, aby konferować z ministem oświaty Studtem.

Wczoraj odbyła się w drukarni „Dziennika kujawskiego“ w Inowrocławiu rewizya w poszukiwaniu za listem pasterskim arcybiskupa Stablewskiego. Redakcya zawiadamia swych czytelników, że sprzeciwiła się rewizyi, ponieważ policya nie mogła się wykazać poleceniem prokuratora.

O następstwo tronu w Brunświku.

Brunświk. Sejm odbył wczoraj poufne posiedzenie bez udziału członków Rady regencyjnej, na którem uchwalono odpowiedź na przedłożenie rządowe w sprawie zarządzenia wyboru nowego regenta. Słychać, że postanowiono w zasadzie zgodzić się na przedłożenie rządowe, że jednak prawdopodobnie wybór regenta zostanie na jakiś czas odroczony.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Paryż. Prezydent Fallieres konferował wczoraj z prezydentem senatu Dubostem, a dziś będzie konferował z prezydentem Izby Brissonem w sprawie przesilenia gabinetowego. — W kołach parlamentarnych sądzą, że dla uniknięcia opóźnienia Fallieres powierzy Clemenceau misyę utworzenia gabinetu.

Japończycy usprawiedliwiają Stessla.

Londyn. Z Tokio donoszą do „Daily Telegraphu“: Okama oświadczył wobec członków niemieckiego parlamentu, podróżujących po Japonii że generał Stessel wydał w Porcie Artura wszystkie możliwe zarządzenia i okazał się zdolnym komendantem. Jednak mimo tych zarządzeń poddanie twierdzy należy uważać za usprawiedliwione.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu“ złożyli: Przez tow. Daszyńskiego 504·—. Ropek, Żywiec 4·50. Szapirograf 2·—.

Na pomoc zaborowi rosyjskiemu złożyli: Piotr Górski 1·—. Mantorski 1·—. Wilamowski Ung Tarnócz 2·01. Pracujący w drukarni: Rippera 1·50, Narodowej 8·—. Poprzednio wykazano 8648 K 40 h. Razem 8662 K 21 h.

Na fundusz agitacyjny krakowskiego komitetu miejscowego złożono: Towarzysze metalowcy 25·58. Tow. stolarze 24·78. Tow. drukarze 63·44. Tow. kaflarze 6·30. Razem 120 K 10.

Na fundusz wyborczy krakowskiego komitetu miejscowego złożono: Laszczyk 4·40. Bartosiński 10·—. Grupa II piekarzy 5·50. Dr Kapellner, nieprzyjęte honoraryum 10·—. Chojnicki 4·—. Razem 33 K 90 h.

Z komitetów partyjnych.

*** **Baczność mężowie zaufania!** Wszelkie listy i przesyłki dla Komitetu wykonawczego należy adresować: Dr Emil Bobrowski, Kraków, ul. Straszewskiego 2.

*** **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego** odbędzie się w poniedziałek 22 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Związku stow. rob., ul. Wiślna 5.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Związek stowarzyszeń robotniczych w Krakowie przeniósł się do domu pod L. 5 przy ulicy Wiślnej.**

× **Wszystkie przesyłki pieniężne dla komisyi zawodowej w Krakowie** należy nadsyłać pod adresem: Kazimierz Łapiński, Związek stow. rob., ulica Wiślna 5.

× **Baczność krawcy krakowscy!** W poniedziałek 22 b. m. o godzinie $7^{1}/_{2}$ wieczorem odbędzie się zgromadzenie poufne w Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5). Ze względu na ważność sprawy o liczny udział uprasza zarząd.

× **Kółko samokształcenia w Krakowie** urządza co piątku odczyty i pogadanki w sali Związku stow. rob., ulica Wiślna 5. W piątek 26 października odczyt: **„Pogadanka o przyszłym ustroju społecznym“.** Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem. Wpisy do Kółka przyjmuje gospodarz Związku.

× **Baczność asesorowie sądu przemysłowego w Krakowie!** We czwartek 25 b. m. o godz. $7^{1}/_{2}$ wieczorem w lokalu Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, odbędzie się poufne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczyt dra Drobnera na temat: „Zadanie sądów przemysłowych“. 2) Sprawa urządzenia szeregu pogadanek i odczytów dla asesorów przemysłowych. 3) Sprawa wyboru nowego zarządu miejscowej grupy Stowarzyszenia asesorów przemysłowych.

× **Wiedeń.** W niedzielę 21 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się poufne zebranie partyjne w lokalu stow. „Siła“ (VI. Magdalenenstrasse 84), na które zaprasza towarzyszów miejscowy komitet P. P. S. D.

× **Wiedeń.** Przedstawienie amatorskie urządza stow. „Siła“ w niedzielę 28 b. m. w sali „Zur blauen Weintraube“, dzieln. V. Schlossgasse 5. Na zakończenie tańce. Początek o godzinie 7 wieczorem. Karta wstępu wcześniej nabyta 50 h, przy kasie 70 h.

× **Wiedeń.** Lokal stowarzyszenia postępowej młodzieży polskiej „Spójnia“ mieści się od 15 b. m. VIII. Langegasse 14.

Administracya „Naprzodu“ potrzebuje chłopców do roznoszenia dziennika.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)

Lekarz miejskiej Kasy chorych
dr Emil Bobrowski
mieszka obecnie
przy ulicy Straszewskiego l. 2.

Juliusz Marso
długoletni profesor śpiewu solowego przy krakowskiem konserwatoryum, otworzył
Szkołę śpiewu solowego
oraz rządowo upoważnioną
Pierwszą polską szkołę operową
Zgłoszenia codziennie
z wyjątkiem poniedziałków i czwartków
między 12—2 po poł.
ulica Szewska l. 4.

Dentysta dr J. SYROP
wrócił i ordynuje Plac WW. Świętych Nr.
naprzeciw magistratu.



Dr L. FRIEDMANN
specyalista chorób kobiecych
mieszka obecnie
przy ulicy Zielonej l. 1
Telefon 459.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku

Kufeke

Dzieci rozwijają się przy tem znakomicie i nie cierpią na zaburzenia trawienia.

Wybitnie uznana w biegunce, nieżycie kiszek, rozwolnieniu i t. p.

Polecana przez tysiące lekarzów w kraju i zagranicą.

mąka dla dzieci

Najlepsze pożywienie dla dzieci zdrowych i chorych na żołądek.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Fabrik diät. Nährmittel R. KUFEKE, Wien I., und Bergedorf-Hamburg.

Kufeke

Do wynajęcia

lokal od 1 Stycznia 1907 r. składający się z wielkiego sklepu i 2 ubikacyi, z lodownią lub bez, przy ul. Poselskiej l. 15, zajęty do końca b. r. przez browar karwiński. 630

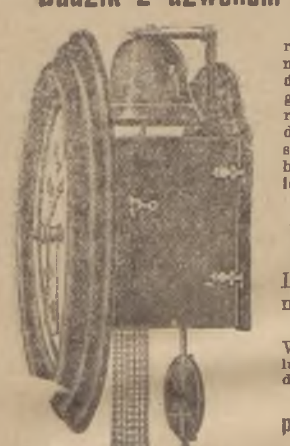
!!?!!

Kontrakta, sprawozdania, odezwy, skrypta, odpisy świadectw i t. p. odpisuje i zarazem powielam litograficznie licząc za 5 arkuszy pisma 2 K za każdy następny arkusz 10 hal. zwyż 50 arkuszy po 6 hal. Pismo czytelne wykonanie czyste. — **Litwiński, Kraków-Półwsie Zwierzynieckie 27.** 594

Tłómaczenia z języka polskiego na niemiecki i odwrotnie, pisemnie i ustnie, pod gwarancyą dyskrecyi załatwia fachowo **Morawetz, ul. Zielona l. 26. I p.** Poleca się do tłómaczeń dzieł, statutów etc. 627

Koncypient rutynowany z egzaminem adwokackim, poszukuje posady. — Oferty pod **M. B.** Przemyśl. p. restante. 643

Budzik z dzwonem wieżowym



najlepszej jakości, raz na 30 godzin naciągany z dośnym dzwonem, rama okrągła, gładko politurowana, 30 ctm średnicy, cyferblat ze szkłem, 3 pozłacane bronzowe wagi, 3-letnia pisemna gwarancya.

tylko K 6·60

Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.

Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości przez

pierwszą fabrykę zegarów

HANNS KONRAD

w BRÜX, nr. 920 (Czechy)

Bogato ilustr. polski cennik z 1000 rycinami na żądanie darmo i opłatnie.

Herbata z Dzwonem.

Specyalny skład

Rosyjskiej HERBATY

oryginalnej oraz

SAMOWARÓW

499 poleca

Ag. Lisowski

Kraków, SUKIENNICE 23.

Marka ochronna „Dzwon".

Nowo wysokoram. SINGERA maszyny do szycia dla użytku domowego i celów przemysłowych



sprzedaję za gotówkę, o połowę taniej niż sprzedający na raty, z 5-letnią piśmienną gwarancyą za dobry chód i dokładną solidną konstrukcyę, z opisem sposobu użycia w języku polskim.

Maszyna ręczna z pokrywką	K	44
„ nożna	„	50
„ pierścieniowa	„	78
Central-Bobbin	„	92
aparat do haftu	„	4

Obstalunki będą uskutecznione tylko po zadatkowaniu K 15·—, z reszta za zaliczką. Cenniki maszyn do szycia, pisania i rowerów Nr. 56 darmo.

M. Rundbakin, Wien IX/1, Liechtensteinstrasse 23.

Częsci składowe maszyn do szycia wszelkich systemów i konstrukcyi, wyrabiane z najlepszego materyału sprzedaje **tanio**

Skład maszyn do szycia

Kraków, Starowiślna l. 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.



Wszędzie do nabycia, a gdzie niema, żądać z Magazynu **JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie.**

Przy zakładzie dentystycznym **Dra J. SYROPA** została nowo otwartą

Lecznica dentystyczna

pod moim osobistym kierunkiem. Kraków, plac W. Świętych l. 10 I piętrze. — godziny ordynacyjne od 8 — 10 i od 2 — 4 popołudniu. 624

ZOFIA BIESIADECKA



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświecim (dworzec) sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach. **Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.**

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie. Prospekty darmo i opłatnie

OŚWIĘCIM

Restauracya Starego Teatru

Kraków, Jagiellońska 2 (narożn. Pl. Szczepańskiego)

otwartą została

w salach ozdobionych i urządzonych przez Tow. Polska Sztuka stosowana.

Znakomita pierwszorzędna kuchnia

Ceny przystępne.

Sale i gabinety, których piękność uznała cała prasa polska nadają się na **zebrania towarzyskie, uczty zjazdowe, koleżańskie, weselne i t. d.**

Piwiarnia zaopatrzona w najlepsze wina wszelkiego gatunu.

A. BAUER

Dzierżawca restauracyi Starego Teatru i Schroniska przy Morskim Oku.

Z PRUS sprowadzaną droga wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarzystwa lekarskie, alkaliczno-słona, zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ulica św. Gertrudy L.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

3-letnia pisemna gwarancya! Bez konkurencyi



5 Koron 5

Wspaniały szwajcarski **Anker-Remontoir zegarek**, systemu **Roskopf**, o doskonałym, silnym automatycznym werku, zabezpieczonym pancerzem, z pięknym emaliowanym cyferblatem (nie z papieru), w eleganckiej niklowej oprawie, opatrzony **plombą ochronną**, idący 36 godzin (nie 12 godzin), posiadający ozdobne, złocone wskazówki, doskonale uregulowany, z 2-letnią pisemną gwaran.

2-letnią pisemną gwaran.	1 szt.	K	5·—	3 szt.	K	14
taki sam z wskazówką sekun.	1	„	6·—	3	„	17
w eleg. srebrnej oprawie bez wskazówki sekundowej	1	„	10·—	3	„	28
taki sam z wskazówką sek.	1	„	12·50	3	„	35

Zmiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy bez żadnego potrącenia. — Wysyłka za zaliczką.

Pierwsza fabryka zegarków 459

Hanns Konrad w Brüx (Czechy) Nr. 918.

Bogato illustr. pol. katalog z przeszło 1000 wzorami wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

SINGER Komp. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków, Szpitalna 40.

540

Po tym znaku poznaje się sklepy w których sprzedaje się wyłącznie **SINGERA** maszyny do szycia.

FILIE:

Kraków, Kazimierz, Wolnica — **Rzeszów**, Trzeciego Maja 5.
Chrzanów, Mickiewicza. — **Nowy Sącz**, Jagiellońska
Tarnów, Wałowa 15. — **Sanok**, Jagiellońska obok Kółka roln.
Jarosław, Krakowska 30. — **Łańcut**, Rynek,
Tarnobrzeg, Rynek.

Reumatyzm, gościec, zapalenie stawów, nerwobole, ból głowy, ból zębów

usuwa częstokroć po jednorazowem użyciu od szeregu lat znany i ogromnie rozpowszechniony

Ichtyomenthol

(prawnie chroniony)

Tysiące uwierzytelnionych podziękowań i kilkaset atestów pp. Lekarzy, Klinik i Szpitali świadczą o niebywałych skutkach, stosowaniem **Ichtyomentholu**.

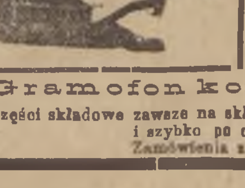
Ichtyomenthol do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach krakowskich, krajowych i zagranicznych.

Cena flaszki 1 korona.

Główny skład wysyłkowy: **Laboratoryum chemiczne aptekarza Edelmana w Bohorodczanach.**

Pocztą wysyła się najmniej 2 flaszki. — 10 flaszek wysyła się opłatnie (franko) za 10 koron.

Ostrzeżenie! Wielki popyt Ichtyomentolu zpowodował nieuczciwą konkurencyę do wszelkiego rodzaju naśladownictw! Uprasza się przeto wyraźnie żądać **Ichtyomentholu** Edelmana w plombowanem opakowaniu. 579



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów**

JÓZEFA WEKSLERA w Krakowie, ul. Grodzka 71

poleca w bardzo wielkim wyborze Gramofony, Fonografy, płyty i walce najnowszych zdjęć.

Gramofon koncertowy z 10 płytami złr. 35·—.

Części składowe zawsze na składzie. Ceny bardzo przystępne. Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych. Cenniki darmo i opłatnie. 339

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

ALFRED FRÄNKEL spół. kom.

największa fabryka obuwia w monarchii

102 własnych sklepów.

Buciki dziecinne sznurowane lub zapinane od złr. 1·10 i wyżej.

Buciki męskie gładkie lub okładane, bardzo trwałe złr. 3·20
Buciki męskie sznurowane na wysokich i niskich obcasach „ 3·40
Buciki męskie sznurowane Ia Box Calf, najmodniejsze „ 4·75
Buciki męskie na gumach okładane lakierem (rzadka okazya) „ 3·—
Buciki męskie amerykańskie sznurowane i na gumach czarne lub żółte „ 7·50
Buty męskie z cholewami skórzane i suklenne okładane skórą, od złr. 5·75 do 12·—



Buciki damskie sznurowane bardzo trwałe złr. 3·—
Buciki damskie sznurowane Ia Box, najmodniejsze „ 4·25
Buciki damskie sznurowane szewrowe, modne i trwałe „ 4·25
Buciki damskie zapinane lub sznurowane, żółte, (rzadka okazya) „ 2·40
Buciki damskie zapinane, nadzwyczaj trwałe „ 3·40
Buciki damskie na gumach okładane lakierem (okazya) „ 2·75

Damskie półbuciki salonowe na wysokich i niskich obcasach złr. 1·50.

Damskie lakierki salonowe na wysokich i niskich obcasach bardzo eleganckie złr. 1·90.

Kraków, Rynek główny l. 14.

Najwiekszy skład fabryczny

prawdziwych **petersburg. kaloszy i śniegowców** (marka ochronna „Trójkąt“)

'ak również innych fabrykatów po zdumiewająco niskich stałych cenach.

Zastępca: L. STEIGLER.

HEILMANN KOHN i SYNOWIE

C. i K. NADWORNI DOSTAWCY

polecają na wszystkie pory roku swój bogato zaopatrzony

Magazyn ubiorów męskich i dziecinnych

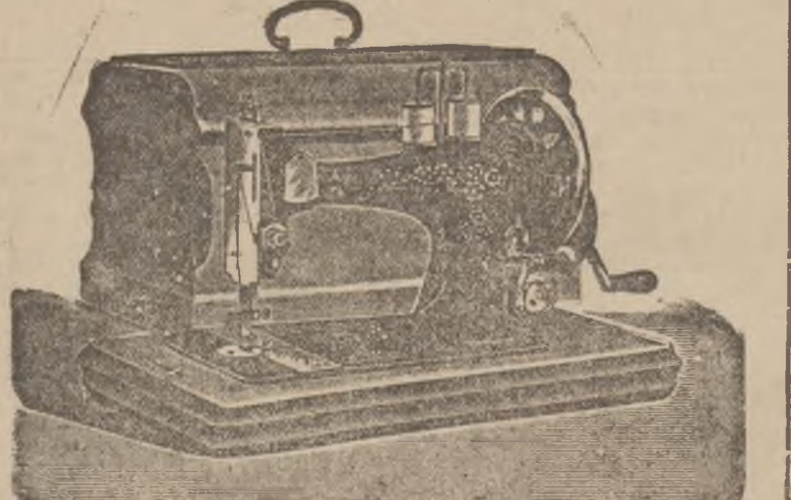
z materyj krajowych i zagranicznych.

Ceny stałe uwidocznione na każdej sztuce.

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY L. 11. 619

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

Warsztat naprawy IGNACEGO GROSSA



Pod kierownictwem:

JANA POJEGO, MECHANIKA SPECYALISTY

W KRAKOWIE, ULICA STAROWIŚLNA L. 1.

(NAPRZECIW OL. POCZTY).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj.

Sprzedaje wszelkiego gatunku maszyny nowe, oraz używane w znakomitym stanie,

jakoteż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich systemów maszyn do szycia.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Wszelkie naprawy mogą być uskutecznione w przeciągu 48 godzin.

CENY UMIARKOWANE.

Pomimo znacznego podrożenia

artykułów gumowych, sprzedaje **największy dom obuwia** znanej w świecie firmy

Alfreda Fränkla Spół. Com. w Krakowie! skład główny Rynek 14.

Kalosze i Śniegowce



po niebywale niskich cenach.

Kalosze mezkie po 2 złr. 25.	Kalosze męskie „Slipery“ po 2 złr. 60.
Kalosze damskie po 1 złr. 30.	Kalosze damskie „Slipery“ po 1 złr. 95.
Kalosze dzieciece po 1 złr. 10.	Kalosze dla panienek po 1 złr. 25.

UWAGA: Ceny są ważne tylko tak długo, dopóki zapas starczy! Największy wybór męskich, damskich i dziecinnych bucików po niskich, stałych, fabrycznych cenach.

Z powodu wyjazdu w niewiadomym kierunku mego syna Tadeusza Lankaua, jestem zmuszona odnieść się z prośbą do Szanownych P. T. czytelników o łaskawe podanie mi adresu jego pobytu Karolina Lankau, na Wolance via Borysław. 631

Składu na książki

na dole położonego (1 izbę większą lub 2 mniejsze) poszukuje

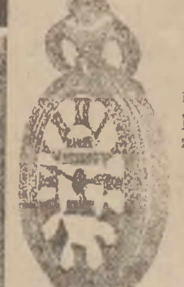
D. E. FRIEDLEIN KSIĘGARNIA. 615

Dwóch pomocników szewskich 629

(męskiego i damskiego) przyjmie

J. Nowak w Tarnowie

(tylko zdolni robotnicy zostaną przyjęci). Płaca według II kl. cennika krakowskiego.



Proszę żądać

gratis i franco

mego bogato illustrowanego polskiego cennika z przeszło 1000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

HANNS KONRAD

PIERWSZA Fabryka zegarków

W BRÜX Nr, 506.

(Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszk. K 4·— Niklowy budzik K 2 90 3 sztuki K 8·— z tarczą świecącą w nocy K 3·30, 3 szt. K 9·—. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana, lub zwrot pieniędzy.

ZMIANA LOKALU

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P.T. Pubiczność, że

Zakład ZEGARMISTRZOWSKI

istniejący od roku 1883 pod firmą

A. HOLIK

w Krakowie przy ul. Szewskiej 2

został przeniesiony

na ulicę Sławkowska L. 1.

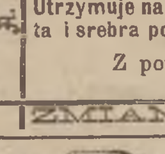
Poleca swoj skład zegarków genewskich i zegarów z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych z poręczeniem 3-ech letniem.

Utrzymuje na składzie wyroby ze złota i srebra po cenach umiarkowanych.

Z poważaniem **A. HOLIK.**

A. Holik, ulica Sławkowska L. 1. A. Holik, ulica Sławkowska L. 1.

ZMIANA LOKALU



Zamiast 40 tylko 12 kor. doskonałe, czysto achromatyczna podwójna **polowa lornetka** z 6 objektywami, model „Zeus“ nagrodzona w Londynie 1904 złotym medalem do podróży i teatru, wielkości 144 mm. z kompasem, skórzanym futerałem, paskiem i sznurem chwytnym. Cena tej znakomitej lornetki, z masy likwidacyjnej nabyta, zamiast 40 K. tylko **12 koron.** Dotąd dostarczono około 10 tysięcy sztuk dla europ. klubów wojskowych i osób prywatnych. Za zaliczką wysyła c. k. protokołowana firma polska

M. Rundbakin, Wien IX/I,

Liechtensteinstrasse 23.

Cennik ilustrowany bezpłatnie.

INSERATY

DO WSZYSTKICH GAZET

536 załatwia najlepiej i najtaniej

EKSPEDYCYA ANONSÓW

W. NIMHINA

KRAKÓW, ul. Pędzichów l. 23.

Wykaz gazet dla P. P. Inserentów gratis i franko.

Kto sobie zdaje sprawę z tego, czem dzisiaj w świecie jest **umiejętna reklama,** ten nie zaniedba okazyi inserowania **swoich towarów, zwłaszcza w porze obecnej.**

Wszelkich wyjaśnień udziela

EKSPEDYCYA W. NIMHINA.

Prawnie zastrzeżone: naśladownictwo i przedruk wzbronione.

Nieznajomość ustawy nie zmniejsza winy.



Sędzia: Jesteś pan oskarżony, iż całe i ostatnie swoje pieniądze wydałeś na nieużyteczne i całkowicie bezwartościowe środki, jakkolwiek musiałeś pan wiedzieć o tem, jak i każdy inny, że **tylko Thierry'ego balsam** i maść centyfoliowa są wyłącznie pewnymi, niewątpliwie działającymi w wszystkich wypadkach środkami leczniczymi, co jest również potwierdzonem przez tysiączne listy dziękczynne.

Oskarżony: Niestety dałem się namówić i użyłem pierwszy lepszy polecony mi środek bezwartościowy i nie działający, oraz fałszowaną maść, czego też obecnie bardzo żałuję.

Sędzia: Nieświadomość według ustawy nie usprawiedliwia i nie uniewinnia. Dlaczego nie kazał sobie pan przysłać książeczki z tysiącami atestów od aptekarza Thierry'ego w Pregrada, którą wysyła się każdemu na życzenie darmo i opłatnie?

Oskarżony: Niestety nie wiedziałem o tej okoliczności.

Sędzia: Ze względu na okoliczność, iż może pan to naprawić, uznaje się pana niewinnym przestępku, nie pielęgnowania zdrowia swego i swoich krewnych. Na przyszłość musi pan zaniechać wszelkich przesyłek i używanie innych bezwartościowych i nie działających surogatów i falsyfikatów, natomiast używać jedynie i często Thierry'ego balsam i maść centifoliową, jako jedynie pewne, i nadzwyczaj szybko działające środki. Ustaw zdrowotnych należy ściśle przestrzegać najtańszą drogą, a pominiecie tychże, bądźto z powodu nieznajomości lub zaniedbania ich, będzie z pewnością surowo karane, albo przez chorobę albo co najmniej osłabienie organizmu.

Do pomocy cierpiącym i uśmierzenia bólów i chorób służą Thierry'ego balsam i maść centifoliowa, a nie cierpi się dłużej, jeżeli się ma zawsze ten tani środek w domu lub przy sobie i używa się go ciągle.



Thierry'ego balsam jest niezrównanym środkiem **przeciwko kaszlowi, katarowi, cierpieniom płucnym, suchotom, zapaleniom gardła, przeziębieniu, cierpieniom piersiowym, zniekształceniu płuc, kurczom żołądkowym, kolce, niestrawności,** specyalnie influency i t. d. oraz przynosi z pewnością pomoc i **skutek.**

Cena: 12 małych albo 6 podwójnych, albo jedna **duża specyalna flaszka z patentow. zamknięciem K 5·— franko.**

Thierry'ego maść centifoliowa jest **non plus ultra** przy wszystkich przestarzałych ranach, zapaleniach, słabych piersiach, czerwonce, wrzodach, i spuchliznach, abscesach uszkodzeniach, karbunkułach, nowotworach, pęcherzach, ranach z otarcia u dzieci i t. d.

Zmiękcza i wydobywa obce ciała z organizmu, jak ołów, szkło, drzazgi, piasek i t. d. bez bólu, zapobiega, o ile wcześnie użyta, zakażeniu krwi i czyni zbytecznemi bolesne operacye. **Cena słoika franko K 3·60.**

Broszurkę z tysiącami oryginalnych podziękowań otrzymuje każdy na żądanie darmo i opłatnie.

Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem lub za zaliczką przez **Aptekarza A. Thierry'ego w Pregrada obok Rohitsch Sauerbrunn.**

Do nabycia we wszystkich większych aptekach i drogueryach.

Krakowski oddział Tow.

OCHRONY PODATNIKÓW

ul. Grodzka 35, II. piętro.

1) udziela bezpłatnej dorady prawnej we wszystkich sprawach skarbowych,
2) wygotowuje wszelkie pisma w postępowaniu wymiarowem i rekursowem,
3) zbiera materyały do interpelacyj dla Panów Posłów w Sejmie i Radzie Państwa.
4) urządza w październiku i listopadzie br. każdego poniedziałku i czwartku od 7½ do 8½ wieczorem w sali Stow. kupców i młodzieży handlowej ul. Wolska l. 14, wykłady o podatkach, z pouczeniem wypełniania fasyj, deklaracyj i t. p.

Wstęp wolny. 598



— Moje tanie ceny wzbudzają senzacyę

Niklowy Remontoir kieszonkowy z marką System Roskopf 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1·95, trzy sztuki złr. 5·50, sześć sztuk 8·50. Srebrny Roskopf o 3 kopertach bardzo silny złr. 6·—. Stalowy damski rem. złr. 3·90, Budzik najlepszy złr. 1·50. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Zegarki damskie złote od złr. 10·—.

Bogate ilustr. cenniki na żądanie darmo i opłatnie

Ignacy Cypres, Kraków, ul. Floryańska 49.

Fajka z drzewa Bruyéra,

rzadki fabrykat z prawdziwego niezniszczalnego drzewa Bruyéra.



Gładka główka z wygiętym wdłem. z Bruyera cybuch wiśniowy z ustnikiem z rogu i rurką z jedwabiu, około 21 cm. długa K 1·50. Ta sama fajka, jednak z rzeźbioną naokoło główką z drzewa Bruyera K 1·60. Największy wybór przyrządów dla palaczy znaleźć można w mym katalogu, który rozsyła się darmo i opłatnie.

Do nabycia przez

HANNS KONRAD

Dom rozsyłkowy, w Brüx Nr. 921 (Czechy).

Proszę w własnym interesie zażądać mego bogato ilustr. polskiego katalogu z przeszło 1000 odbitkami darmo i opłatnie.

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe

wydaje oprocentowane asygnaty kasowe

przymuje wkładki na książeczki rach. bież.

Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na giełdach krajowych i zagranicznych. 2

PREMIA ŚWIĄT Bożego Narodzenia.

Każdy P. T. Odbiorca, który w czasie od 1 października do 30 listopada zamówi listownie w kwocie najmniej K 40·— otrzyma jako Premię Świąt Bożego Narodzenia darmo jeden I-ma Orzeł-Roskopf „Alarm" budzik Nr. 4343 z tarczą w nocy świecąca w cenie K 4·20 z 3-letnią pisemną gwarancyą. Zamawiającym po 30 listopadzie nie można bezwarunkowo udzielić tej premii.

Poleca się więc przedewszystkiem zamówienia przeznaczone na Święta Bożego Narodzenia już w miesiącach październiku i listopadzie przysłać mi łaskawie do załatwienia.

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarów w BRÜX, 928 (Czechy).

Bogato ilustrowany polski cennik z więcej niż 1000 rycinami wysyłam na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

Watteline

Watę wełnianą i bawełnianą, arku szową, oraz watę Dra Brunsa poleca w wielkim wyborze i po najtańszych cenach 626

A. TISLOWITZ

Kraków, Krakowska 43



Z NAJWYŻSZEGO PUNKTU WIDZENIA sądząc, jest

Ceres

tłuszcz do potraw najlepszy do

pieczenia, smażenia i gotowania.

Zakłady środków spożywczych „CERES" rozpisują konkurs na przepisy kucharskie, z nagrodami w łącznej kwocie 15.000 koron.

Bliższych warunków udziela każdy lepszy kupiec bezpłatnie. 605



Antoni Brabec

Kraków, Sławkowska 29

Nowo otworzony skład i fabryka instrumentów muzycznych.

Wielki wybór

instrumentów muzycznych, dętych, blaszanych i drewnianych własnego wyrobu

SKŁAD

wszelkich gatunków harmonijek, instrumentów muzycznych, bębnów, cytr i dzieł muzycznych.

Wybór strun krajowych i zagranicznych.

Wszelkie naprawy wchodzące w zakres mojego zawodu zostają tanio i solidnie uskutecznione.

KURS PRZYGOTOWAWCZY

do egzaminów z rachunkowości kasowej, państwowej i kupieckiej składanych w Wydziale kraj. w c. k. Namiestnictwie i w c. k. Akademii handlowej we Lwowie, został otwarty i obejmować będzie następujące przedmioty:

1. Rachunkowość kasową.
2. Rachunkowość państwową ogólną i kupiecką.
3. Buchalteryę pojed., podwójną.
4. Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe.
5. Stenografię, kaligrafię, język niemiecki i język włoski.

Dla pań osobne godziny.

Korzystny rezultat tejże zapewniony.

Wykłady objął rut. egzaminowany naucz. rach. państw.

Dla niezamożnych sa lekcye bezpłatnie.

Henryk Gottlieb

600. **Kraków, ul. Dietlowska 68 II. piętro.**

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyłem w Krakowie przy ul. Floryańskiej l. 34 (naprzeciw cukierni Lwowskiej)

Nowy Handel Towarów Żelaznych

a mianowicie:

wszelkich naczyń i przyborów kuchennych i domowych narzędzi rzemieślniczych, okuć budowlanych i meblowych w największym wyborze.

Ceny bardzo przystępne.

Prosząc łaskawie o zwiedzenie mego nowootworzonego Handlu, pozostaję z wysokiem poważaniem

ALFONS MENŠÍK

były długoletni kierownik firmy Tom. Górecki w Krakowie

DALMIOS

z watą Salvesol

Tutki cygaretowe egipskie, ozdobne — dla wybrednych smakoszy.

Palą się równo i lekko, nie czernieją, smak mają łagodny, nie spalają się szybko, wskutek tego dym jest chłodny, co jest wielką zaletą tutek cygaretowych.

Każdy palący tytoń chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, winien palić tylko w cygarniczkach szklannych, z watą „Salvesol"; pochłania ona nikotynę a więc usuwa jej szkodliwe działanie. 567

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar.

10 cygarniczek szklanych 1 K. 20 hal.

Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.

1000 tutek cygaretow. ch. Dalmios 3·20 k.

Wybory te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris"

Mr. W. BEŁDOWSKI, Kraków.

Kopalnią złota dla restauratorów

są najnowsze samogrające

Pianina - automaty

Apollo i Juno z mandoliną

Najlepsze zastąpienie całych kapeli muzycznych.



Najlepsza zabawa!

Najbardziej udoskonalona muzyka orkiestralna.

Wielokrotnie odznaczone.

Ustawowo chronione.

Właściciel patentu.

519 Kupujcie tylko u wyrabiającego

DIEGO FUCHS

Pierwsza Pragska fabryka instrumentów muzycznych i orkiestriów, Praga, pl. Wacława 13. Telefon 305.

Wyłączny zastępca dla Krakowa i okolicy **M. Taubler**, Podgórze obok Krakowa.

Żądajcie cenników. Zast pcy poszukiwani. Sprzedaż także na spłaty.

Hupfelda instrumenty muzyczne



są ze względu na pojedynczą praktyczną konstrukcyę, niespożytą trwałość, elegancką, wspaniałą wyprawę, doskonałą, bogato wyposażoną reprodukcyę muzyki, niedoścignione na pierwszym miejscu.

Każdy właściciel hotelu, kawiarni i restauracyi, który chce powiększyć frekwencyę w swoim zakładzie i przez, to zyskać na sprzedaży potraw i napojów, powinien sprowadzić sobie darmo i opłatnie broszurkę „Hundert Zeugnisse über Hupfeld's Musikwerke".

Ostatnia nowość:

Helios Orchestrion

z elektrycznym mechanizmem.

Zastępuje małą kapelę wojskową. Każdy instrument z osobna daje się odstawić tak, że fortepian sam może grać.

HUPFELDA PHONOLISZT

Najlepsze artystycznie grające pianino na świecie.

Wspaniała lokacya kapitału. Każdego czasu gotowa zabawa dla gości.

Prospekty darmo i opłatnie Najdalej idące ułatwienia w płaceniu. Przy płaceniu gotówką wysoki rabat.

LUDWIK HUPFELD TOW. AKC.

Wien IV, Mariahilferstrasse 7-9.

Pierwsza i największa fabryka w Europie elektrycznych fortepianów i orchestrionów. 605

Mam zaszczyt polecić Szan. P. T. Publ. moją

RESTAURACYĘ

oraz

Handel delikatesów.

Kuchnia zaopatrzona w najlepszy wybór potraw

Piwo Pilzneńskie.

Obiady do wyboru (a la carte) wydaję po 1 koronie.

Przy handlu znajdują się pokoje do śniadań, obiadów i kolacyi, gabinety z osobnem wejściem **i pokoje dla zebrań towarzyskich.**

Spodziewając się łaskawych względów Szan. P. T. Publiczności, ręczę za dobroć potraw i napojów i polecam się Jej pamięci.

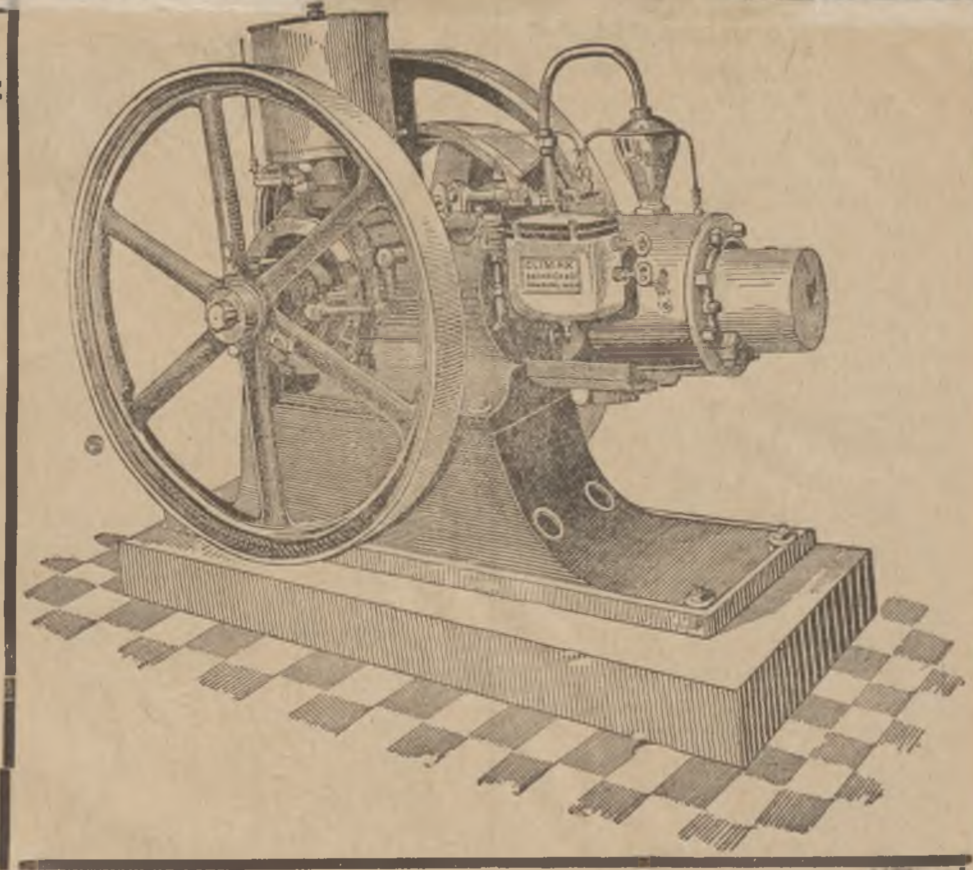
Z poważaniem

M. Feiner

575 **Kraków, ul. Zielona 7.**

CLIMAX

2-taktowe motory do surowego oleju.



Koszty materyału opałowego od $1^1/_2$ do $2^1/_2$ halerza za efektywną siłę 1 konia i godzinę. — Za…ej kontroli finansowej. — Najmniejsze zapotrzebowanie wody. — Żadnego niebezpieczeństwa eksplozyi.

BACHRICH & Co, Wiedeń XIX|6, Heiligenstädterstr. 83.

511 Telefon międzymiastowy: **Döbling 113.**

ZASTĘPCY POSZUKIWANI.

Filipa Neusteina pocukrzone przeczyszczające pigułki

(dawniej Neusteina pigułki Elisabeth),

które już od lat bywają z dobrym skutkiem używane, i przez wybitnych lekarzy **jako środek lekko przeczyszczający i rozwalniający polecane,** nie przeszkadzają trawieniu, są zupełnie nieszkodliwe, a z powodu swojej słodyczy bywają nawet przez dzieci chętnie używane.

Jedno pudełko zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 hal., rulon z 8 pudełek, który przeto 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 kor. Po nadesłaniu kwoty 2 kor. 45 hal. następuje opłatna przesyłka 1 rulionu pigułek.



Należy żądać **Philippa Neusteina**

przeczyszczających pigułek. Tylko w tedy prawdziwe, gdy każde pudełko zaopatrzone jest na odwrotnej stronie ustawowo zaprotokołowaną marką ochronną „św. Leopold" czerwono-czarno wydrukowaną. Nasze rejestrowane pudełka, wskazówki i opakowania winny zawierać podpis **„Philipp Neustein, Apotheke.**

PHILIPPA NEUSTEINA

Apteka pod „Św. Leopoldem" Wiedeń I., Plankengasse 6.

W Krakowie: H. Wiszniewski, W. Redyk, G. Jahr i H. Gralewski.

JA ANNA CSILLAG



z moimi **185 centymetrów olbrzymio długimi włosami,** które uzyskałem przez **14-to miesięczne użycie przezemnie wynalezionej pomady.**

Takowa została uznana za jedyny środek **przeciw wypadaniu włosów** do **przyspieszenia wzrostu tychże** oraz do **wzmocnienia skóry, powoduje** ona **u Panów pełny i silny zarost brody** i już po krótkiem użyciu nadaje **włosom na głowie,** jakoteż na **brodzie naturalny połysk** oraz **gęstość i chroni** takowe od **przedwczesnej siwizny** aż do najpóźniejszego wieku.

Żaden inny środek nie odżywia tak włosów jak pomada „Csillag" która zupełnie słusznie uzyskała sławę światową, ponieważ panie i panowie osiągają najlepsze wyniki, już po użyciu pierwszego krążka, gdyż wypadanie włosów po kilku dniach zupełnie ustaje i świeży porost się okazuje. Ten wynik udowadniają tysiące pism z uznaniem, które z całego świata napływają, gdyż tylko prawda zwycięża.

Cena jednego krążka 1 i 2 zł.

Do tego: **Herbata na porost po 1 K-**
Mydło „ „ „ 1 „

Wysyłki pocztą codziennie po nadesłaniu kwoty, albo za **zaliczką pocztową** na całą kulę ziemską z fabryki, dokąd należy także wszelkie zlecenia nadsyłać. 510

Anna Csillag
Wiedeń 1., Graben Nr. 14.

Skład główny dla Krakowa: Droguerya Arnolda Reifera Grodzka l. 38.

Pożyczek udziela **Otto Kleusch, Berlin,** Schönhauser Allee 128 (porto zwrotne) Koszta zostają odliągnięte od pożyczki. Żadne zaliczki. 593

KINEMATOGRAF



Bardzo interesujące dla dzieci i dorosłych, również do użycia jako „latarnia magiczna", 38 cm. wysoka, z 8-kolor. obrazami paskowemi (Films) i 12 szklanych obrazów, naftowa lampa, reflektor i kompletne objaśnienia na kartonie **Koron 17.** Przez ten kinematograf mogą być tak przez młodych jak i starszych mile widziane żywe obrazy przedstawione na ścianę. Mechanizm jest bardzo prosty i pojedynczy, tak, że każde dziecko może go bardzo łatwo poznać. — Zamawiać należy wprost

Pierwsza fabryka zegarów

HANNS KONRAD

BRÜX 926 (Czechy).

Bogato ilustrowany polski cennik kinematografów latarń magicznych, maszyn parowych, mechanicznych zabawek przesyła na żądanie darmo i opłatnie.

Najlepszego gatunku

igły, oliwy i innych przyborów do maszyn szycia dostać można tylko

w Składzie maszyn do szycia

Kraków, ul. Starowiślna l. 1.

Wysyłka na prowincyę ze zaliczką.
Założone na mocy statutów zatwierdzonych L. 43.903 Wys. c. k. Namiestnictwa

---

Całkiem za darmo

bez jakiejkolwiek zapłaty



otrzyma każdy jako podarunek gwiazdkowy, świecący w nocy, **budzik kolejowy** lub **zegarek Rosskopf,** wartości 5 koron i **piękny kalendarz ścienny** wraz z koszykiem kto zamówi aż do 15. grudnia br. towary nad 30 koron Proszę przeto natychmiast zażądać mego cennika z 2000 rycin darmo i opłatnie.

MAX BÖHNEL, zegarmistrz
Wiedeń, IV. Margaretenstrasse 27.
591 Telefon 3523.

ZRANIENIA

wszelkiego rodzaju powinny być starannie chronione od każdego zanieczyszczenia. 526

ponieważ przez to może z najmniejszego zranienia powstać rana. ciężko się gojąca. — Używana od 40 lat maść rozmiękczająca zwana **„Pragską maścią domowa"** okazała się skutecznym środkiem do opatrunków. — Ta sama utrzymuje rany czysto, chroni je, uśmierza zapalenia i bóle, działa chłodząco i przyspiesza zabliźnianie się.

Przesyłka pocztą codziennie.

1 wielka puszka 70 hal. 1 mała puszka 50 hal.
Pocztą zostają wysyłane opłatnie do każdej stacyi Austro-Węgier — po nadesłaniu **3 kor. 16 hal. 4 puszki,**
7 kor. — hal. 10 puszek
wszystkie części opakowania posiadają ustawowo zastrzeżożoną markę ochronną.

Główny skład: B. Fragnera, c. i k. nadw. dostawcy

APTEKA „ZUM SCHWARZEN ADLER"
Praga, Kleinseite, Ecke der Nerudagasse Nr. 203.

Na składzie w aptekach Austro-Węgier.
w Krakowie w zamożniejszych aptekach.

Nowo otworzona

Kawiarnia „Port Artur"

FRANCISZKA SIGMUNDA

595 **w Podgórzu przy moście,**

zaopatrzona we wszelkie pisma krajowe i zagraniczne, bilardy, pokoje do gry, gabinety dla dam, wyborne napoje, przekąski zimne i gorące i t. d.

Kawiarnia otwarta do godziny 2 w nocy.

---

30 dni do przeglądnięcia



w myśl zobowiązań w cenniku, następni ebez ża dnego ryzyka dla zamawiającego wysyłam za zaliczką moją **„Przyjaciel ludu Harmonia"** Nr. 663 ab każdego o niezrównanej wartości tejże przekonać Harmonia ta zaopatrzoną jest w niedające się zła mać sprężyny stalowe tak w klawiszach jak i w b sach i klapach powietrznych, po 10 klawiszy w rzędach. Podwójne tony, 48 tonów, 3 rzędy, trąbk machoniowe, czarne listwy z kolor. wypustkam Niklowe okucie. Podwójne miechy. Ochraniac kątów i zapięcie. Wielkość 31×15 cm. — Cena sztukę kor. 7·— **Szkołę dla samouków otrzymu** każdy odbiorca darmo. — Tańsze i mniejsze ha monie dla poduczenia się gry na harmonii, a w szcz gólności dla dzieci K 2·20, 3·50, 4·40, 5·50. Leps harmonie po K 9·—, 10·—, 12·—, 14·—, 16·— w moim kataogu uwidocznione. **Do moich harmo niema doliczanych kosztów cła, ponieważ są wszys kie czeskiego wyrobu. Żadnego ryzyka, ponieważ zapewniam każdemu zmianę nawet zwr pieniędzy.** Wysyłka za zaliczką przez **Dom przesyłkowy Instrumentów muzyczny**

Hanns Konrad w Brüx Nr. 917 (Czechy

Bogato ilustr. pols. cennik. przeszło 1000 ilustracyj wysyłamy na żądanie darmo i opłatn

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Gustaw Alojzy Titz.

Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie (Telefon Nr. 412)